

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzymlastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Socjalizm francuski w opałach.

Francuska partia socjalistyczna przeżywa już od dłuższego czasu kryzys wewnętrzny. Wprawdzie w roku 1921, po rozbiću się partii na dwie frakcje, socjalistyczną i komunistyczną liczyła ona tylko 30.000 członków i kilkunastu posłów, dziś zaś liczy członków 150.000 i posiada w Izbie 130 posłów, 16 przedstawicieli w senacie, setki merów i tysiące radców miejskich oraz gminnych, — jednakże w miarę wzrostu partii zaostrzał się w jej łonie coraz bardziej antagonizm między jej prawym skrzydłem a lewym. Skrzydło prawe dąży do współpracy w rządzie wspólnie z radykałami i skłonne jest poddawać się wymogom oportunizmu politycznego. To skrzydło, stanowiące tzw. grupę Renaudela wychodzi z założeń patriotycznych i dążeń do zapewnienia bezpieczeństwa krajowi, głosi je za „budżetem burżuazyjnym“ Daladiera i uchwalilo budżet obrony narodowej.

Skrzydło lewe reprezentuje szerokie masy członków partii, przestrzegających czystości ideologicznej doktryny socjalistycznej, odmawia budżetu i głosi stale przeciw budżetowi wojskowemu. Są to tzw. ortodoksyjni socjaliści z Paul Faurem na czele, potępiający taktykę większości grupy parlamentarnej. Niejako poza obiema temi grupami istnieje „action socialiste“ reprezentująca kierunek bolszewizujący.

Nieporozumienia, które wstrząsnęły stronnictwem, mają głębsze podstawy. Ambicje osobiste, odgrywają pewną rolę, głównym jednak źródłem tych nieporozumień jest kryzys, który w ogóle przeżywa druga międzynarodówka, znajdujący swe odbicie w prądach wstrząsających socjalizmem europejskim w poszczególnych ośrodkach narodowych. Rozłam we francuskiej partii socjalistycznej pogłębia się coraz bardziej. Rzeczy zaszły tak daleko, że o rzeczywistym pogodzeniu zwatczających się zaciekle kierunków, o odzyskaniu utraconej jedności wprost dzisiaj mowy być nie może i tak, jak dzieje się te sprawy przedstawiają, formalnego rozpadu socjalizmu francuskiego na dwa lub więcej odłamów należy się spodziewać przy pierwszej sposobności. Autorytet Leona Bluma, który dotychczas heroicznie wysiłkami utrzymywał jedność partii, spadł w sposób katastrofalny. Większość socjalistycznego klubu parlamentarnego jest przeciw niemu, jawnie drwiąc sobie z jego dyrektyw. Zwolennicy udziału w rządach tzw. partycypacji (antylumiści), prowadzeni przez Renaudela, Marqueta i kilku innych, są zdecydowani nie czynić najmniejszych ustępstw i raczej opuścić szeregi partii, niż wyrzec się tego, co uważają za jedyną rozsądną politykę.

Już przedostatni kongres partii w Avignon, wskazał dobitnie na różnice, dzielące socjalistów francuskich na przeciwno obozy. Różnice te zostały zlagodzone przyjęciem wówczas formuły ogólnikowej, nie właściwie nie mówiącej, z której każdy mógł być więcej lub mniej zadowolony. Jasnym też było, że ta formuła, z czasem musi stać się niewystarczającą, gdyż zbyt zasadniczo różniące się części po-

ly francuskie stronnictwo socjalistyczne.

Z tych wszystkich powodów za-

kończony onegdaj trzydziesty kongres francuskiego stronnictwa socjalistycznego wzbudził w opinii publicznej wiel-

Benito Mussolini i Adolf Hitler. Wywiad z ambasadorem de Jouvenelem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz) Z Paryża donoszą: Były ambasador francuski w Rzymie de Jouvenel, który powrócił z Rzymu do Paryża, udzielił przedstawicielowi dziennika „La Republique“ wywiadu, w którym między innymi poruszył sprawę stosunku Mussolini'ego do Hitlera.

De Jouvenel zaznaczył, że Mussolini nie zgadza się z wielu posunięciami Hitlera i nie kryje się z krytyką wielu zarządzeń gabinetu niemieckiego. Niemniej jednak Mussolini uważa, że nie można z powodu pewnych błędów potępiać ruchu politycznego, którego wykładnikiem jest hitleryzm. Mussolini jest zdania, że byłoby dla niego rzeczą o wiele łatwiejszą pertraktować z Hitlerem, niż z przedstawicielami dawnych Niemiec.

W dalszym ciągu wywiadu podkreślił de Jouvenel, że wytyczne polityki Francji i Włoch będą mogły doprowadzić do porozumienia w wielu domo-

śłych kwestiach. Wszakże nie można domagać się od Włoch, aby prowadziły wraz z Francją politykę przeciwniemiecką. W dziedzinie rozbrojenia Mussolini jest zwolennikiem międzynarodowej kontroli zbrojeń i odrzuca stanowczo postulat Niemiec w sprawie zwiększenia zbrojeń Rzeszy, oraz „anszlusu“ Austrii do Niemiec.

(Ambasador de Jouvenel, który w dużym stopniu przyczynił się do tego, że Francja złożyła swój podpis pod paktem czterech, staje się coraz bardziej w ostatnich czasach adwokatem Mussolini'ego we Francji.)

Berlin, 20 lipca. (PAT) Mussolini wyśtosował na ręce ministra spraw zagr. Rzeszy Neuratha depezę, w której dziękując za otrzymane od Neuratha i prez. Hindenburga gratulacje z okazji podpisania paktu czterech, wyraża życzenie, aby umowa ta okazała się korzystną dla dobra Europy.

Łunaczarski przybędzie do Warszawy

Paryż, 20 lipca. (PAT) Były komisarz oświaty ZSSR, Łunaczarski, który obecnie bawi w Paryżu po rozpoczęciu kuracji w jednej z miejscowo-

ści we Francji, przybędzie do Warszawy, celem wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie historyków.

Zamknięcie giełd w U. S. A.?

Waszyngton, 20 lipca. (PAT) Senator Thomas uważany w kołach politycznych amerykańskich za najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta, oraz znany, jako zdecydowany zwolennik inflacji, wystąpił wczoraj ze znamiennej depezą do giełdy pieniężnej w Nowym Jorku i do giełdy towarowej w Chicago.

W depeży tej Thomas zapowiada, że rozpocznie kampanię mającą na ce-

lu zamknięcie giełd, lub oddanie ich pod kontrolę rządu o ile giełdy nie przyjmą jakości zasady ograniczenia wahań cen i strat na poszczególnych towarach.

Pomimo, że to oświadczenie Thomasa wyraża narazie jego osobistą opinię, że względu jednak na stosunki łączące go z prezydentem Rooseveltem, oświadczenie nabiera specjalnej wagi.

Antyniemiecki kongres żydowski.

Amsterdam, 20 lipca. (PAT) Dziś w „Carlton-Hotel“ w Amsterdamie nastąpiło otwarcie żydowskiej konferencji antyniemieckiej, mającej na celu ogłoszenie światowego bojkotu towarów niemieckich w odpowiedzi na przesładowanie Żydów w Niemczech. W konferencji biorą udział m. in. przedstawiciele żydostwa Stanów Zjednoczonych, delegaci Anglii, Holandji, Belgii, Polski, Finlandji. Spodziewany jest przyjazd

dalszych licznych delegatów z całego świata.

Delegat Stanów Zjedn. adwokat Samuel Untermyer oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza przedstawić konkretny plan samoobrony, opracowany w porozumieniu z brytyjskim komitetem, na czele którego stoi lord Melchett. Untermyer oświadczył dalej, że rezultatem obrad amsterdamskich będzie w pierwszym rzędzie utworzenie stałego sekretariatu.

kie zainteresowanie. Wszak mieć on mógł decydujące znaczenie dla dalszych losów stronnictwa i poważne konsekwencje dla dzisiejszej większości parlamentarnej we Francji a ostatecznie i dla rządu Daladiera.

Atmosfera kongresu była stale nadowyczej podniecona a narady toczyły się wśród nieustających, bardzo gwałtownych starć. Niejednokrotnie omal że nie dochodziło do bójków wśród delegatów. Nie pomogły hasła, rozwieszane i wymalowane czerwonymi literami na sali obrad tej treści: „Unikajmy formuły, która dzieli“, „szukajmy postępowania, które łączy“ itp. Obrady kongresu stwierdziły też coraz bardziej pogłębiające się różnice ideowe. Lewe skrzydło kongresu, reprezentowane przez Faure'a bronilo w namietnych dyskusjach doktryny socjalistycznej zgodnie z zasadami ortodoksyjnego marksizmu. Żądało ono udzielenia nagany prawemu skrzydłu, reprezentowanemu przez posła Renaudela i innych. Renaudel groził secesją, odrzucał poganę i żądał, aby socjaliści uczestniczyli w radykalnych gabinetach, twierdząc, że stronnictwo nie wolno się zasklepić w absencji i pasywności.

Podjęto usiłowania, aby do secesji nie dopuścić, bo secesja oznaczałaby osłabienie partii, utratę dużych wpływów, wreszcie rozbić większość rządowej i utworzenie prawicowego gabinetu jedności narodowej. Blum sprowadził sobie nawet do pomocy przewodniczącego drugiej międzynarodówki Vanderveldego, obaj działali w duchu pojednania. Vanderveide sprytnie uderzył w nader czułą strunę. Wskazywał, że po zagładzie socjalizmu niemieckiego, jedyną ostoją socjalizmu światowego jest teraz partia socjalistyczna Francji na którą ma zwrócone oczy cały świat. „Gdyby socjalizm francuski — mówił — osłabł się, nastąpiłby koniec ruchu socjalistycznego i zagłada demokracji w Europie“. Niewątpliwie słowa te mimo wszystko poruszyły kongresistów. Ostudził też bezsprzecznie ich zapal przykład Włoch i Niemiec.

Rezultaty kongresu można było zgóry przewidzieć, ponieważ było wiadomem, że na kongresie większość posiada grupa radykalna Faure'a, która zresztą cieszy się sympatjami i poparciem Bluma. Rozłam w stronnictwie stał się faktem dokonany, choć przyjęte rezolucje usiłują go przysłonić. Jeżeli do formalnej secesji nie doszło, to zawdzięczyć to należy tylko tendencji obu grup przerwaniu nawzajem na siebie odpowiedzialności za ten fakt. Renaudel zresztą wyraźnie oświadczył, że będzie dalej ze wszystkich sił bronił swego stanowiska drogą bezpośrednich meetingów i zebrań. Kryzys francuskiego socjalizmu bynajmniej zażegnany nie został. Owszem, trwa dalej a przy najbliższej sesji parlamentarnej, to znaczy w jesieni, socjalistyczna grupa parlamentarna będzie zmuszona ustosunkować się pozytywnie do rządu Daladiera. Co z tego wyniknie, okażą czasy najbliższe.

Zniesienie Urzędów Katastralnych.

Od 1 sierpnia funkcje ich przejmują Urzędy Skarbowe.

Na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 lipca 1933 w sprawie zmian w organizacji Urzędów Skarbowych oraz Urzędów Katastralnych została zniesiona z dniem 1 sierpnia r. b. istniejąca na obszarze Rzplitej Urzędy Katastralne, a ich agendy przekazane zostaną właściwym terytorialnie Urzędowi Skarbowym z wyjątkiem tych miejscowości, w których jest więcej niż jeden Urząd Skarbowy. W tych miejscowościach agendy zniesionych Urzędów Katastralnych przekazane zo-

staną pierwszym Urzędowi Skarbowym.

W związku z tem dla załatwienia agend zniesionych Urzędów Katastralnych tworzy się z dniem 1 sierpnia 1933 r. w Belzie Ekspozytura Urzędu Skarbowego w Sokalu, w Cieszanowie Ekspozytura Urzędu Skarbowego lubaczowskiego, w Dukli — krośnieńskiego, w Dymowie — brzozowskiego, w Krakowcu — jaworowskiego, w Rymańowie — sanockiego, w Sądowej Wiszni — mościckiego, w Sieniawie — jarosławskiego, w Starym Samborze — lwowskiego 9-go Urzędu Skarbowego. (PAT)

Pogrzeb lotników litewskich.

Berlin, 20 lipca. (PAT) Samolot ze zwłokami tragicznie zmarłych lotników litewskich przybył wczoraj popołudniu z Królewca do Kowna.

Na lotnisku zebrały się władze, przedstawiciele wojskowości, korpus dyplomatyczny oraz liczne organizacje społeczne ze sztandarami. Około 50.000 osób oczekiwało od rana na lotnisku przybycia samolotów. Tragicznie zmarłym lotnikom oddano cześć. Trumny udekorowano odznaczeniami wojskowymi. Następnie zwłoki przeniesiono z lotniska do katedry. Uroczystości pogrzebowe odbyły się dziś, z zagranicy nadchodzą do Kowna setki depeesz kondolencyjnych. Dzienniki kowieńskie ukazały się w dniu wczorajszym z żałobnymi obwódkami.

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA DRZEWORYTÓW.

Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych organizuje wspólnie z Instytutem Propagandy Sztuki międzynarodową wystawę drzeworytów. Wystawa ta odbędzie się w Warszawie we wrześniu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 20 lipca. (PAT) Komunikat P. I. M. Przewidywany przebieg pogody w d. 21 b. m.: W całym kraju pogoda słoneczna i upalna przy słabych ruchach powietrza lub ciszy. Słaba skłonność do burz.

Temperatura we Lwowie w dniu 20 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 736.48 temperatura +17.6, o godz. 1 w poł. ciśnień barom. 736.18 temp. +23.4, o godz. 9 wieczór ciśn. barom. 735.66 temp. +21.0 stopni.

Oficerowie rumuńscy w Spale.

Stanisławów, 20 lipca. W piątek rannym pociągiem przejeżdżało przez Śniatyn pięciu oficerów rumuńskich, komendantów P. W. w Rumunii, delegowanych przez ministerstwo spraw wojskowych celem odbycia stażu w obozie Związku Strzeleckiego w Spale. Równocześnie przejeżdżało 9-ciu studentów rumuńskich, delegowanych

do tego obozu przez federację rumuńskich związków sportowych.

Gości rumuńskich powitali na dworcu ppik. Muzyczka z komendy głównej Zw. Strzeleckiego w Warszawie, komendant obwodowy kpt. Lubczyński, prezes pow. Zw. Strzel. Miubowski oraz komendant pow. P. W. Haidu kiewicz.

Proces centrolewu zakończony.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu apelacyjnego.

Warszawa, 20 lipca. (PAT) Sąd apelacyjny, po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Hermana Liebermana i in. od wyroku Sądu okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932, na zasadzie odnośnych przepisów prawa orzeka:

Zaskarżony wyrok zatwierdzić z tem, że wymierzoną oskarżonym: Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi — karę więzienia, zastępującego dom poprawy, zamienić na karę więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych w stosunku do oskarżonych: Witos, Bagiński, go, Liebermana, Barlickiego i Kiernika na lat 3, w stosunku do pozostałych na lat 5.

Sąd apelacyjny naogół przyjął za podstawę wyroku ustalenia przytoczone w wyroku Sądu okręgowego.

Na podstawie tych ustaleń Sąd apelacyjny uznał, że w r. 1930 na terenie centrolewu, w związku z panującymi wówczas stosunkami politycznymi wśród przywódców stronnictw, wchodzących w skład tego centrolewu,

przejawiło się przekonanie, że walka z rządem na terenie parlamentarnym, a więc walka legalna nie może dać żadnego rezultatu, i że wobec tego należy przemieścić tę walkę na drogę pozaparlamentarną, na ulicę, jak się wyraził Witos. Stąd powstało wśród tych partii porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce.

Porozumienie to stwierdzone zostało całym szeregiem dowodów, jak okólnik P. P. S. z dnia 28 maja 1930 i in. Jeżeli idzie o podstawowy cel tego porozumienia, to faktu tego nie zaprzeczają sami oskarżeni. Prawda, niektórzy mówią o zmianie systemu rządzenia, jednak na tle okoliczności sprawy są to pojęcia jednoznaczne, a to choćby z tego względu, że w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyślenia byłoby dokonanie zmiany systemu bez zmiany osób. Jeżeli chodzi o powzięcie zamiaru zastosowania przemocy bezpośrednio i pośrednio, oczywiście bez przymusu fizycznego, to ten cel ustalony został, zdaniem Sądu apelacyjnego, przedewszystkiem tem, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, iż rząd dobrowolnie bez walki nie ustąpi, i — co za tem idzie — pozostają jedyną drogą przemocy, o czem oskarżeni, jako dobrze orientujący się w ówczesnych warunkach politycznych, oczywiście wiedzieli.

Lecz powzięcie zamiaru użycia przemocy wynika również z takich dowodów, jak artykuły, enuncjacje i odezwy, ogłaszane w organach stronnictw, wchodzących w skład centrolewu, które wprost lub co najmniej niedwuznacznie prorokowały użycie siły. Rezolucje kongresu krakowskiego nie są pozbawione charakteru rewolucyjnego. Odezwa centrolewu, wydana po kongresie krakowskim, wzywająca do masowych manifestacji, do wspólnego wysiłku mas pracujących w celu usunięcia rządu, okólnik C. K. W. P. P. S., zalecający gotowość do czynnej walki i wskazujący sposób jej prowadzenia, wreszcie zamierzenie stosowania przemocy, udowodnione zostały wzmożeniem przygotowaniem kadr zbrojnych na licznych wiecach i zebraniach masowych, nawoływaniem do walki, urzadzaniem krwawych zajeźdź, pochodów i demonstracji, przygotowaniem w tych masach ducha systematycznego oporu i walki.

Jeżeli idzie o winę poszczególnych oskarżonych, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że każdy, kto brał świadomie udział w tem przestępnym porozumieniu, niezależnie od tego, czy ten udział ujawnił się w jakikolwiek sposób, ponosi odpowiedzialność z art. 97-go w związku z art. 95 k. k.

W centrolewie, który stał się terenem karalnego porozumienia, zrzeszyli się stronnictwa, do których należeli oskarżeni. Byli oni bądź czołowymi przywódcami stronnictw, bądź też odgrywali dominujące w nich role. Niektórzy, jak Lieberman, Witos i Putek, brali udział w komisji porozumiewawczej. Poza tem wszyscy oskarżeni, poza czynnymi wystąpieniami na kongresie krakowskim, związani byli rezolucją kongresu.

Z powyższego Sąd doszedł do przekonania, że wszyscy oskarżeni dążyli do usunięcia rządu. Z tych względów Sąd apelacyjny wyrok Sądu okręgowego zatwierdził.

Obrona złożyła kasację od wyroku w imieniu wszystkich oskarżonych.

Przyjaciel Hindenburga znieważony przez szturmowców hitlerowskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Z Królewca donoszą, że przyjaciel i doradca prezydenta Hindenburga, b. szambelan dworu cesarskiego von Oldenburg-Januschau został znieważony przez szturmowców hitlerowskich na ulicy miasta. Jedynie dzięki interwencji policji Oldenburg-Januschau zdołał wydostać się z rąk szturmowców i powrócić do swego majątku.

Pobicie przyjaciela prezydenta Hindenburga, przywódcy junkrów prus-

skich, który do niedawna odgrywał wielką rolę polityczną i w dużym stopniu przyczynił się do powołania Hitlera na stanowisko kanclerza Rzeszy, wywołało wielkie wrażenie.

Oldenburg-Januschau był jednym z głównych twórców t. zw. pomocy dla Prus Wschodnich, „Osthilfe“. Jak się ostatnio okazało, z Osthilfe korzystał nie rolnicy wschodnio-pruscy, dotknięci kryzysem, lecz wielcy magnaci, jun krzy pruscy, którzy otrzymanych z

Osthilfe pieniądze używali na swoje cele, nie mające nic wspólnego z celami Osthilfe. Jak wiadomo, dla zatuszowania tej afery, która mogła lada chwila przemienić się w wielki skandal, wskutek zakulisowych intryg Oldenburg-Januschau'a oraz pułk. Hindenburga, syna prezydenta Rzeszy, obalony został rząd kanclerza gen. Schleichera i do steru rządu doszedł Adolf Hitler.

Harcerstwo polskie w Stanach Zjednoczonych.

W dniu 19 b. m. przybył do Warszawy mjr. Edward Pfeifer, który bawił przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych A. P. z ramienia Związku Harcerstwa Polskiego.

Pobyt delegata Z. H. P. w Stanach Zjednoczonych miał na celu nawiązanie kontaktu między Związkiem a harcerstwem polskim w Ameryce, oraz zorganizowanie tamtejszego ruchu harcerskiego na tych samych zasadach. Mjr. Pfeifer zorganizował w Stanach Zjednoczonych A. P. szereg kursów instruktorskich wśród harcerstwa polskiego.

Wraz z mjr. Pfeiferem przybyła do Polski na pokładzie statku „Kościuszko“ grupa 20 harcerzy polskich z Ameryki, którzy zwiedzą kraj, następnie zaś odbędą trzytygodniowy kurs instruktorski na Buozy.

Napad na pociąg w Rumunji.

Bukareszt, 20 lipca. (PAT) Pasażerowie pociągu jadącego z Ploesti do Braszowa, padli wczoraj ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, którzy przy pomocy rewolwerów usiłowali steroryzować jadących w celach rabunkowych.

Znajdujący się w pociągu policjanci rozpoczęli walkę z bandytami. Posy-

łały się liczne strzały rewolwerowe. Po pewnym czasie walka przeniosła się na zewnątrz wagonów, na dachy biegnącego pociągu.

W wyniku strzelaniny jeden z bandytów został zabity. Zwłoki jego znaleziono na szynach. Pozostali bandyci korzystając z ciemności zbiegli.

Podejrzany zbieg z Z. S. S. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Z Wilna donoszą: W rejonie odcinka granicznego go Tomaszewicze, przekroczył granicę jakiś osobnik, który w czasie badania w straźnicy KOP podał się za byłego kapitana armii carskiej. Włodzimierza Iwanowa. Zeznał on, że należy do organizacji faszystów, z której ramienia

przybył przed kilku miesiącami do Rosji sowieckiej, aby przeprowadzić tam akcję propagandową wśród włościan. Ostatnio GPU wpadło na jego ślad i Iwanow zmuszony był zbiec z Rosji sowieckiej.

Podejrzanego zbiega władze polskie aresztowały.

SAMOBÓJSTWO Z OBAWY PRZED KARĄ.

Stanisławów, 20 lipca. (PAT) W Czełarowie powiat Rohatyn popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drzewie Stefan Parchuc, lat 24, z obawy przed odpowiedzialnością sądową za ośmiokrotne pobicie starszego brata.

Po kongresie socjalistów francuskich.

Paryz, 20 lipca. (PAT) Dziennik socjalistyczny „Le Populaire”, który stał się dziś organem nie całego stronnictwa socjalistycznego, ale jego większości, kierowanej przez Faure'a i Żyromskiego, do których przystąpił również Leon Blum, daje w swoim sprawozdaniu z kongresu wyraz tendencjom znalezienia wspólnego języka z komunistami.

Organ socjalistyczny przytacza przemówienie Żyromskiego, w którym mówca ten stwierdził, że dla komunistów i socjalistów istnieje wspólny cel, mianowicie socjalizacja środków wymiany i produkcji. Komuniści i socjaliści służą jednej wspólnej idei walki klas i posiadają w istocie wspólne metody pracy.

Widać z powyższego, że „Le Populaire” wyraźnie bierze kurs na lewo.

Przedstawiciel mniejszości parlamentarnej socjalistycznej Renaudel oświadczył przedstawicielom prasy, że kongres socjalistyczny wypełnił swoje zadanie, gdyż przerwał „piekielny krąg”, w którym chciano zamknąć jego i jego zwolenników pod płaszczykiem takich frazesów, jak reformizm, lub prawa stronnictwa. Renaudel wyjaśnił, że słowa posła socjalistycznego Marquette'a o porządku społecznym i autorytacie władz państwowych nie mogą być tłumaczone jako wyraz dążeń o charakterze faszystowskim. Grupa nasza — zakończył Renaudel — to grupa ludzi czynu. Dowiedliśmy tego i to jest najważniejsze.

Lord Rothermere nie przejeżdżał przez Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Donoszą z Berlina: Wiadomości prasy niemieckiej, jakoby znany z tendencji rewizjonistycznych wydawca prasowy angielski lord Rothermere odbył podróż do Prus Wschodnich przez polskie Pomorze, nie odpowiadają prawdzie.

Lord Rothermere przez terytorjum Polski nie przejeżdżał. Według informacji ze źródeł miarodajnych, lord Rothermere odbył tylko krótką podróż samochodem przez Niemcy północne.

Jest zatem rzeczą bardzo charakterystyczną, że urzędowe i półurzędowe agencje niemieckie podały w swym czasie wiadomość o przejeździe lorda Rothermere przez teren Pomorza polskiego i o jego podróży do Gdańska. Jaki był cel tej fałszywej wiadomości, trudno dociec.

Historja 200.000 zł.

Takie pieniądze dziś można wygrać tylko na Loterii. W następnej IV kl. główna wygrana wynosi jeszcze więcej, bo 250.000 zł., a w V-tej okrągły milion złotych lub nawet dwa.

200.000 zł. padło w ostatnich dniach na los sprzedany w Warszawie. Właścicielami dwóch pierwszych ćwiartek tego losu są dwaj krawcy: panowie K. E. i M. O. Z pewnością obu pieniądze przydadzą się bardzo. Ileż to garniturów trzeba uszyć, aby zarobić po 40.000 zł. netto.

Trzecią ćwiartkę posiada urzędnik prywatny p. W. U. Wreszcie na czwartą ćwiartkę wygrał pośrednik handlowy p. A. J. Interesy rozmaite jeszcze idą kłopotliwie, ale za to ten z Loterii Państwowej poszedł mu bardzo dobrze.

Z pewnością żaden z tych graczy nie żałuje, że kupił los, a każdy kto los kupił ma te same szanse wygrania. Bez losu nie wygrasz. Ciągnięcie IV-tej klasy rozpoczyna się 10 sierpnia i trwa 5 dni.

Zgon właściciela „Daily Tel.” W Londynie zmarł nagle lord Burnham, właściciel dziennika „Daily Telegraph”.

W jakim duchu ma się odbywać nauka historii w Niemczech?

Niemiecki minister spraw wewnętrznych dr. Frick, przesłał w tych dniach kierownikom oświecenia publicznego nowowypracowane przez siebie zasadniczo wytyczne w sprawie nauczania historii w szkołach niższych i średnich.

Najważniejszym punktem tego programu jest wychowanie młodzieży niemieckiej w duchu bohaterstwa, wszechpamiętanie w mą kultu herosów i uwielbienie dla wodzów. Punktem wyjścia nauki mają być czasy przedhistoryczne; głównym zadaniem nauczyciela przy przedstawianiu prehistorii ma być wpajanie w młodzież odpowiednich pojęć o wysokim poziomie kulturalnym pierwotnych plemion germańskich. Przy objaśnianiu dziejów późniejszych wieków ma się przede wszystkim uwypuklać znaczenie rasy oraz myśl narodową w przeciwieństwie do międzynarodowej, której „jad trujący od przeszło stu lat groził zniszczeniem duszy niemieckiej”.

Historja kultury winna znajdować się na drugim planie, głównym bowiem polem zainteresowań historycznych młodego pokolenia powinna być historia polityczna. Wypracowanie wielkich linii związków przyczynowych w historii doprowadzą ucznia do wytworze-

nia sobie własnego zdania i własnej silnej woli.

Trzeba klasę naciskać, wywodzić w swych wskazaniach minister niemiecki, na fakt, że kultura jest wytworem rasy. Uczeń niemiecki, młody germanin, powinien przeżywać losy narodów, które należały do rasy indoeuropejskiej, jako swoje własne losy. Historia wewnętrzna starożytnej Grecji np., tak samo jak walki patrycjuszów z plebejuszami jasno wykazują, że tak zwana walka klas jest niczem innym, jak tylko walką ras.

Ogromną wagę przywiązuje dr. Frick do jaknajbardziej uplastycznienia „największego czynu średniowiecza niemieckiego”, mianowicie odzyskania ziem położonych na wschód od Łaby, które były ongiś ziemiami „nawskróś germańskimi”.

Oczywista, że celem tego „syntetycznego” ujmowania historii jest wykazanie, że ruch narodowo-socjalistyczny, a w szczególności postać Hitlera są niejako koniecznością dziejową, zbawieniem wydarzeniem w annałach historii niemieckiej i że jedynie hitlerizm jest w stanie wydobyć z narodu i z duszy niemieckiej to do czego są one przez los przeznaczone. (—r—)

„Wampir z Łowicza” aresztowany we Włocławku.

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Niedawno donosiliśmy o grasującym w Łowiczu i okolicy osobniku, który napadał na młode dziewczęta i mordował je. Dziś nadeszła wiadomość z Włocławka, że „wampir z Łowicza” został tam ujęty przez policję.

Przechodząca ulicą Kościuszką we Włocławku młoda dziewczyna ujrzała w pewnym momencie mężczyznę, który niedawno wpełznął ją i jej koleżankę do pociągu, jadącego do Poznania. Dziewczyna podniosła alarm i wraz z tłumem publiczności puściła się w poгон za owym człowiekiem, ten jednak skrył się w klasztorze O. O. Reformatorów. Policja przeszukała gminę i ujęła go.

Wylegitymował się on jako Tadeusz Ensztajn. Podczas przesłuchania Ensztajn przyznał się do szeregu zbrodni, które wskazują na to, że jest on „wampirem z Łowicza”. Policja włocławska weszła natychmiast w kontakt z policją łowicką, podając jej rysopis Ensztajna. Ofiary zbrodniarza, Perzyńska, Okupówna i Podraszkowska na podstawie tego rysopisu stwierdziły, że Ensztajn jest tym osobnikiem, który je napadł i z którego rąk prawie całe się wyrwały.

Zbrodniarz odtransportowany będzie do Łowicza, gdzie wkrótce stanie przed sądem.

Samoloty polskie budzą podziw wśród lotników sowieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Lotnicy sowieccy Ingaunis i Turzański w czasie zwiedzania zakładów lotniczych na Okęciu, oglądali z zaciekawieniem samoloty RWD. Inż. Drzewiecki dokonał wobec nich próbnego lotu RWD 7., na którym zdobył swego czasu rekord wysokości i szybkości.

Pragnąc pokazać, jak zwinna jest jego maszyna, z niedużej odległości wystartował wprost na pole zasiane zbożem. Jeden z lotników sowieckich, widząc ten ryzykowny start, oświadczył, że samolotowi nie uda się wznieść do góry przed pasmem zboża. Tymczasem inż. Drzewiecki tuż przed łanem zboża poderwał aparat i wzniósł się w górę, budząc podziw wśród gości sowieckich. Niemiejszy podziw wzbu dził pokaz samolotu P. VII. Ingaunis oświadczył, że chciałby posiadać taki samolot, niewątpliwie jeden z najlepszych na świecie.

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Dziś o

godz. 8 rano lotnicy sowieccy Ingaunis i Turzański wystartowali z lotniska warszawskiego do Dębina i po 45-minutowym locie wylądowali w Dęblinie. Tam wzięli oni udział w pokazie lotów ćwiczebnych i szczegółowo oglądali lotnisko, oraz urządzenie Centrum Wyszkolenia oficerów lotnictwa.

Przed południem lotnicy sowieccy wystartowali do Krakowa, gdzie zabawią do soboty. W sobotę w południe wracają do Warszawy, gdzie będą się przyglądali pokazom lotniczym.

Kraków, 20 lipca. (PAT) Dziś o g.

12.40 przybyli do Krakowa samolotem pasażerskim typu Fokkera 10-osobowym z Warszawy lotnicy sow. Ingaunis i Turzański. Towarzyszył im attaché wojskowy poselstwa sowieckiego i dwaj polscy oficerowie lotnicy.

Na lotnisku powitał gości d-ca 2 p. lotn. płk. Lewandowski wraz z korpusem oficerów tego pułku.

Popołudniu goście zwiedzili Wawel, zaś wieczorem byli podejmowani obiadem przez pułk. Lewandowskiego.



Woda, światło i słońce

lecz do tego konieczne

KREM lub OLEJEK NIVEA

Zapewnia to zdrową i ogórną w słońcu cerę!

Polaki produkt fabryki PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu

Nowy lot transatlantycki?

Helsingfors, 20 lipca. (PAT) Lotnik fiński Väinö Bremen, odbywający lot dokola świata, a przebywający obec-

nie w Stanach Zjednoczonych, zamierza w dniu 22 bm. wystartować z Nowego Jorku do lotu transatlantyckiego.

„Każdy Polak winien zdobyć odznakę strzelecką”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 sierpnia. (Sz.) Na skutek odezwy Głównego Komitetu Obywatelskiego XII Zjazdu Legionistów, który prowadzi akcję propagandy strzelectwa, zakrojoną na wielką skalę, po wstały w całym kraju komitety lokalne dla realizacji hasła: „Każdy Polak winien zdobyć w roku 1933 odznakę Strzelecką”.

W dniu 5 sierpnia, w rocznicę stracenia Romualda Trauguta, staną w Warszawie do zawodów na strzelnicy najwyżsi dostojnicy państwowi.

Hasło: „Polskę obronimy karabinem, a nie rezolucjami, uchwałami na wie-

cach”, stało się popularne w ciągu kilku dni. Do komitetu głównego napływa duża ilość zapytań ze wszystkich stron Polski.

Komitet ze względów technicznych nie będzie udzielał informacji poszczególnej osobom, natomiast chętnie służy pomocą każdej organizacji. Organizację zawodów na terenie całego kraju przeprowadzą komitety wojewódzkie i lokalne, przy poparciu władz państwowych, które otrzymały odpowiednie instrukcje od Ministra Spraw Wewnętrznych.

Utarczka z przemytnikami.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 lipca. (Sz.) Z Katowic donoszą, że w dniu 18 bm. niedaleko Łagiewnik straż graniczna zatrzymała koło przejścia na granicy polsko-niemieckiej 7 młodocianych przemytników w wieku od lat 8 do 14. Przy przemytnikach znaleziono większą ilość przemytnictwa w postaci sardynek, pomarańcz, rodzynek i t. p.

W czasie eskortowania zatrzymanych do Urzędu Celnego w Łagiewnikach, tłum miejscowej ludności usiłował odbić ich straż granicznej, przy czym jeden z pośród napastników, Franciszek Goi, rzucił kulą żelazną w starszego posterunkowego Górnik. Górnik doznał okaleczeń klatki piersiowej i czoła, oraz zwichnięcia ręki.

Esportujący strażnicy dali salwę w powietrze. Na odgłos salwy przybył natychmiast oddział policji. Dopiero policji udało się tłum rozprószyć i aresztowanych młodocianych przemytników odstawić do Urzędu Celnego. Najbardziej awanturujących się osobników z pośród tłumu aresztowano.

Czy armia niemiecka ma szanse przeprowadzenia skutecznej ofensywy

London, 20 lipca. (PAT) Znany angielski rzeczoznawca rozbrojeniowy Liddell Hart rozważa na łamach jednego z pism londyńskich zbrojenie się i ćwiczenie armii niemieckiej.

Niemcy zupełnie otwarcie pogwałcili art. 187 traktatu wersalskiego, organizując młodzież w sposób wojskowy. Reichswehra stanowi regularną kadre, która ma w półwojskowych organizacjach milion ludzi. Materiał ten może w razie wojny być przysposobiony do walki już w ciągu 6 tygodni.

Zdaniem rzeczoznawcy angielskiego, milion ludzi wystarczy, aby w razie wojny okres pierwszych 6 tygodni przetrzymać, a następnie wyszkolić rekruta niemieckiego tak, by mógł zająć linie frontu. Kto jednak zna przewagę siły mechanicznej nad ludzką, musi stwierdzić, że armia niemiecka nie wywołuje obaw, miałaby ona bowiem małe szanse podjęcia korzystnej ofensywy przeciwko Francji, z drugiej jednak strony mogłaby zniemaczyć wkrótce w granice Polski i zająć Pomorze.

Najlepszym dowodem postępu wojska niemieckiego są cyfry wydatków w budżecie wojskowym na wyposażenie pod względem materiału wojennego. W roku 1931 wydatki te wynosiły 6 milionów funtów, czyli po-

wę tego, co wydała Wielka Brytania. Ten stosunek jest mianowicie dziwny — kończy autor artykułu — jeżeli chodzi o armie, która nie powinna posiadać najbardziej kosztownego materiału, a mianowicie ciężkich armat i tanków.

Represje wobec socjalistów gdańskich

Gdańsk, 20 lipca. (PAT) Po przesiedzeniu u sędziego śledczego aresztowany został przywódca stronnictwa socjalistycznego poseł Brill pod zarzutem udziału w sprawie przekazania majątków związków zawodowych.

Policja w Tiegenshofie na terenie

Haga, 20 lipca. (PAT) W środę rano odbyła się przed Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej rozprawa, dotycząca proponowanych przez rząd niemiecki środków zawieszających wyłączeniach równocześnie skargę w sprawie rzekomego pokrzywdzenia mniejszości niemieckiej w zakresie wykonania ustawy o reformie rolnej w Polsce.

Dłuższe ekspozycje wygłosił rzecznik rządu niemieckiego, prof. Bruns, żądając zawieszenia wykonania ustawy o reformie rolnej w stosunku do wszystkich członków mniejszości niemieckiej do czasu rozstrzygnięcia samego sporu.

Agent rządu polskiego Tadeusz Sobolewski zarzucił niedopuszczalność tego rodzaju środków w sporze.

Zarządzenie takie, jakiego domaga się rząd niemiecki, wytrzymałoby normalne funkcjonowanie i stosowanie ustaw, regulujących życie ekonomiczne i społeczne państwa, co byłoby równo znaczne z naruszeniem suwerenności praw danego państwa.

Po oświadczeniu p. Sobolewskiego, rzecznik rządu niemieckiego prof. Bruns, pragnął ponownie zapisać się do głosu, trybunał jednak zastrzegł sobie czas do powzięcia decyzji.

Konflikt między Mahatmą Gandhi'm i jego przyjaciółmi.

Poona, 20 lipca. (PAT) Rzucone przez Gandhiego hasło wznowienia z dniem 1 sierpnia akcji biernego oporu napotyka na sprzeciw nawet wśród najbliższych przyjaciół politycznych Mahatmy.

Ostatnio przewodniczący kongresu wszechindyjskiego Anu wystąpił prze-

ciw propagowanej przez Gandhiego idei nieposłuszeństwa bez względu na formę, jaką akcja przybrałaby miała. Różnica między Gandhim a Anym, który odgrywa wielką rolę w życiu politycznym Indii, może utrudnić w bardzo znacznym stopniu prace kongresu.

Dalszy etap lotu W. Posta.

Moskwa, 20 lipca. (PAT) Lotnik amerykański Willy Post zatrzymał się w Białogorze. W czasie swego pobytu w Irkucku Post musiał się zatrzymać nieco dłużej z powodu ulewnej deszczu i gęstej mgły. W tym czasie dokonano w aparacie nieznacznych naprawek oraz uregulowano dopływ oliwy. Post czuje się doskonale, chociaż jest trochę zmęczony.

Moskwa, 20 lipca (PAT) Niepomyślne warunki atmosferyczne zmusiły

lotnika W. Posta do lądowania w miejscowości Ruchłowo w odległości 1180 klm. od Chabarowska. Wylądowanie nastąpiło o godz. 14.32. Dolna część aparatu zawadziła o wierzchołek drzewa, co świadczy, że lotnik krążył nisko, szukając miejsca do wylądowania. Aparat nie został uszkodzony.

Pomimo zmęczenia, lotnik wystartował do dalszego lotu i wylądował w Chabarowsku.

Ks. biskup Kubina w Holandji.

Rotterdam, 20 lipca. (PAT) Ks. biskup częstochowski Kubina i towarzyszący mu ks. prałat Łagoda przybyli wczoraj do Holandji. Po powitaniu na dworcu w Rotterdamie goście polscy odjechali do Hagi, wszędzie uroczyste witania. Ks. biskup Kubina jest gościem ks. dr. T. H. Ferdoveena, dyrektora centralnego biura oświecenia i wychowania.

Wyrabiaczę posad.

We Lwowie zlikwidowano wczoraj szajkę oszustów, którzy pod pozorem wyrabiania posad wyciągali od bezrobotnych ostatnie grosze. Aresztowano Gustawę Micińska, zam. przy ul. Batorego 22, która za pośrednictwem Eugenii Stecyk i Daniela Werbińskiego wyłudziła od Grzegorza Pistulaka 500 zł. Pistulak miał otrzymać posadę palacza w elektrowni miejskiej.

Włamanie do sądu w Winnikach.

Do kasy Sądu grodzkiego w Winnikach włamali się ubiegłej nocy jacyś nieznani włamywacze, prawdopodobnie ze Lwowa. Nad rozpracowaniem kasy ogniotrwałej mężczyli się jednak daremnie, gdyż nie znaleźli w niej ani grosza.

— **Okradziona przez oszusta.** Maria Choroczakówna z Mościsk poznała we Lwowie na Zamku Adama Englerta, który pod pretekstem małżeństwa wywiózł ją do Krakowa i tam okradł z rzeczy i gotówki 900 zł. Policja wszczęła poszukiwania.

— **Zamach samobójczy.** 20-letni Henryk Schefel po sprzeczce ze swą narzeczoną modniarką Pauliną Menkesówną, na tle zazdrości, usiłował targnąć się na swe życie w jej mieszkaniu przy ul. Batorego 43, przez przecięcie sobie żył nożem.

— **Dziecko porzucone pod szpitalem.** Wczoraj pod szpitalikiem św. Zofii znaleziono małą dziewczynkę. Na karcie przyczepionej do sukienki były wypisane słowa: „Dziecko bardzo chore“. W szpitalu żądają pieniędzy zgóry.

Obławy na komunistów w Niemczech.

Berlin, 20 lipca. (PAT) W szeregu miejscowości Rzeszy, policja dokonała licznych obław na komunistów. W Arnstadt w Turynji aresztowano 4-ech komunistów i skonfiskowano zapasy broni i amunicji, ukryte w szybie kopalnianym. Policja znalazła 221 karabinów piechoty.

Znaczne ilości materiałów wybuchowych znaleziono również w okolicy Drezna. Aresztowano 12 osób.

Do Londynu przybył John Morgan.

Londyn, 20 lipca. (PAT) Przybył tu z N. Jorku John Pierpont Morgan, który, jak oświadczył, zamierza odwiedzić gubernatora Banku Angielskiego Normana i nawiązać kontakt z firmami brytyjskimi.

Eskadra włoska nad N. Jorkiem.

Nowy Jork, 20 lipca. (PAT) Eskadra włoska gen. Balbo przybyła do Nowego Jorku. Olbrzymie tłumy na ulicach i na szczytach drapaczyw chmur obserwowały 24 hydroplanów, które krążyły nad wyspą Manhattan i nad rzeką Hudson.

Kronika telegraficzna.

Tajni agenci niemieccy w Paryżu. „Le Rempart“ zwraca uwagę na zwiększenie się liczby urzędników ambasad niemieckiej w Paryżu. Ilość nowo-przyjętych urzędników przedstawicielstwa Rzeszy w Paryżu wynosi obecnie 40 osób. Urzędnicy ci należą do tajnej policji organizacji hitlerowskiej. Z dniem ich jest śledzenie działalności emigrantów niemieckich. (PAT)

Flagę sowiecką znieważono w Finlandji. Wczoraj popołudniu w pobliżu gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Helsingforsie trzech nie- trzeźwych ludzi zerwało i podarło flagę z samochodu posta sowieckiego. Sprawców aresztowano. (PAT)

Tajemnicze samobójstwa. Dr. medycyny Henoch popełnił w swem mieszkaniu w Berlinie samobójstwo przez przecięcie arterji. Siostra dr. Henocha otruła się gazem świetlnym. Z Hali donoszą, że b. dyrektor banku Schenk popełnił również samobójstwo wraz z żoną i 8-mioletnim synem. Powód samobójstwa nieznan.

Lot Medjołan—Moskwa. W Moskwie wylądował szczęśliwie znany lotnik włoski de Bernardi, który dokonał bez lądowania przelotu z Medjołanu do Moskwy. Lotnik zabawiał w Moskwie kilka dni, poczem wrócił bez lądowania po drodze do Włoch.

Zgon sławnego niegdyś artysty. W Paryżu zmarł w 60-tym roku życia światowej niegdyś sławy artysta filmowy Prince. Właściwe jego nazwisko brzmiało Seigneur.

Wiadomości sportowe.

I-szy krok pływacki.

Lwowski Okręgowy Związek Pływacki pozostający pod prezesurą p. inż. Kuchara urządził wczoraj na basenie 26 p. p. zawody pływackie dla startujących po raz pierwszy.

Jakkolwiek wyniki i forma zawodników pozostawiają wiele do życzenia, niemniej wypada stwierdzić, że piękny i ze wszech miar godny polecenia sport pływacki zyskuje u nas coraz liczniejsze rzesze zwolenników.

Startowało kilkudziesięciu zawodników, których zgłosiły kluby: Pogoń, Lechia, Hasmonea, A. Z. S. Dror, Makabi, Rekord oraz niestowarzyszeni.

Po przedbiegach zakwalifikowali się do finałów, które odbędą się w niedzielę.

Zawodnicy powyżej lat 18. — 100 mtr. stylem klasycznym: 1) Friedman (H) 1.47, 2) Krzemień (AZS), 3) Nizeński (L), 4) Auster (H), 5) Michałek (AZS), 6) Zdralewicz (AZS). — 100 mtr. styl dowolny: 1) Klimko (P) 1.26, 2) Kuśnierz (niestow.), 3) Micholek (AZS), 4) Parnes (H), 5) Schwarz (H), 6) Schader (H). — 100 mtr. na wznak 1) Kuśnierz (niestow.) 1.51.4, 2) Klimkiewicz (AZS).

Zawodnicy do lat 18. — 100 mtr. st. dowol. 1) Szegota (L) 1.37.4, 2) Auster (H), 3) Gronczewski (L), 4) Czortkower (Dror), 5) Braun, 6) Immerdauer (niestow.). — 100 mtr. klas. 1) Dol 1.53.4, 2) Fränkel (H), 3) Tieger (D), 4) Korkeš (M), 5) Reich (D), 6) Kräuter (niestow.).

Zawodnicy do lat 14. — 50 mtr. styl. dowol. 1) Zemyr (L) 45.6, 2) Stański (niestow.), 3) Woinarowicz (L). — 50

mtr. klasyczny 1) Braun (D) 48.6, 2) Lwów (D).

Gorsza sprawa z zawodniczkami, za ledwie cztery na startcie — to b. mało. 100 mtr. klas. 1 i 2 miejsce Lisowska (AZS) i Eckówna (H) po 2.26.4, 3) Gasparska (AZS). — 100 mtr. dowol. 1) Biegeleisenówna (H).

Po zawodach odbył się mecz piłki wodnej:

POGOŃ — TEAM LECHJA HASMONEA 6:0 (2:0).

Bramki strzelili: Bunzeel 4, Kot. 2. Sędziował p. Orłowski.

W czasie przerwy udatne skoki pokazowe wykonał pp. Rayski z Pogoń i Lach z Lechii, Widzów 500.

MOTOCYKLIŚCI CZECHOSŁOWACY W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 lipca. (PAT) W środę na zaproszenie polskiego Touring Klubu przybył do Warszawy 44 samochody z wycieczką czechosłowackich motocyklistów w liczbie 140 osób pod przewodnictwem prezesa Ligi czechosłowackich motocyklistów inż. Kumpera. Na spotkanie gości wyjechało z Warszawy 20 motocyklistów z Polskiego Touring-Klubu i Polskiego Klubu Motocyklowego.

LKT—KT24 6:1.

Lwów, 20 lipca. W turnieju tenisowym o mistrzostwo drużynowe Polski rozegrano w środę cztery gry, które przyniosły ostateczne zwycięstwo LKT nad KT 24 w stosunku 6:1.

Zapowiedź a rzeczywistość.

(Korespondencja własna z Berlina).

W ostatnich czasach dużo się mówi i pisze o zakończeniu rewolucji niemieckiej, głównie dlatego, że sam Hitler, jak również inni przywódcy ruchu narodowo-socjalistycznego, w przemówieniach swych nawoływali swych ludzi do zaprzestania rewolucji. Hitler już dnia 6 lipca zapowiedział „końiec rewolucji” a zwiastował początek ewolucji. Dnia 10 lipca zwolniony zo stał z urzędu dr. Otto Wagener, komisarz gospodarstwa Rzeszy, który uważany był za najgorliwszego zwolennika krafcowej polityki gospodarczej, a następnego dnia minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick w okólniku, rozesyłanym do wszystkich namiestników i rządów krajowych napiętnował eksperymenty w życiu gospodarczym, zakazał wszelkich ekstrawagancji i zagroził ostrymi karami tym, którzy odważyliby się sabotować rozporządzenia rządu i wbrew woli wodzów próbowali wywołać „drugą rewolucję”.

Ponieważ wszystkie te rozporządzenia i mowy nastąpiły po dymisji Hugenberga, która została zgłoszona 27 czerwca, sądzi się powszechnie, że Hitler nakłoniony został do takiego zwrotu przez prezydenta Hindenburga, z którym odbył dłuższą rozmowę w jego rezydencji letniej w Neudeck, w dwa dni później, t. j. 29 czerwca. Prawdziwość tych poglądów nie mogła być oczywiście stwierdzona, mimo że Hitler i jego współpracownicy obecnie głoszą właściwie to samo, co przed trzema miesiącami publicznie głosił także Hugenberg. Wiadomo wszakże, że jeżeli dwaj robią to samo, to to przecież nie jest to samo. Przed trzema miesiącami poglądy Hugenberga spotykały się z stanowczym sprzeciwem ze strony narodowych socjalistów. Jeśli dziś Hugenbergowskie poglądy, wprowadzone w zmienionym cośkolwiek sensie, powtarzane są przez Hitlerowców, to wnioskować z tego można, że Hitlerowcy mają dziś całe Niemcy w swym ręku. Dlatego też mówi się o zbędności drugiej rewolucji, ponieważ rewolucja ta mogłaby, swą wywołaną działalnością zachwiać moc dzisiejszego reżymu. Przed trzema miesiącami Hitler widział się swego ru-

chu w tem, że ruch ten kierowany jest nie tylko przez niego samego, jedynego dyktatora Niemiec, ale przez dziesiątki tysięcy agitatorów, którzy wyrażali wolę ludu i zdobywali jedną pozycję po drugiej. Dziś nieprzviacielskie okopy zostały już zdobyte. Chodzi teraz o to, aby podwładni dostosowali się do rozkazów wodzów. Czy to się jednak uda? Hitler dzięki swym ostatnim przemówieniom zyskuje dla nowego reżymu dawne warstwy mieszczańskie ale kwestja pozostaje otwartą, czy zdoła opanować radykalne żywioły w swej partji.

Zresztą i Hitler nie zrezygnował jeszcze ze swego programu rewolucyjnego. Narazie nowy reżym chce mniej więcej zachować gospodarke liberalno-kapitałistyczną, chociaż poglądy kierowniczych kół nie są pod tym względem jednolite. Natomiast w dziedzinie kościelnej rewolucja doprowa-

dzona została do końca. Kościół protestancki, jako samodzielna instytucja, został zniszczony zupełnie, polityczna moc Kościoła katolickiego została złamana. Wobec żydów nadal postępuje się brutalnie; tu rewolucja kontynuowana jest na całej linii. Również w polityce zagranicznej niema nic pewnego. Np. polityka w stosunku do Austrii nie wróży nic dobrego.

Jedno jest tylko pewne. Podczas gdy kanclerz mówi o zakończeniu niemieckiej rewolucji, rząd Rzeszy pod jego przewodnictwem uchwała ustawy które rewolucyjnie wprost odbijają się na życiu wewnętrznym Niemiec i godza w dawniejszy ustrój. W ostatnich dwóch dniach ubiegłego tygodnia gabinet Rzeszy uchwalił 30 ustaw, których znaczenie jest bardzo doniosłe. Prasa hitlerowska entuzjazmuje się „wydajnością” rządu do nieprzytomności. Przyjęte ustawy dostosowane są

II-ga konferencja Federacji Tow. Historycznych Europy Wschodniej w Warszawie.

Równocześnie z VII. Kongresem Nauk Historycznych, odbędzie się w Warszawie w drugiej połowie sierpnia b. r. II-ga Konferencja Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej.

Federacja powstała przed 6 l z inicjatywy dziekana Wydz. Humanistycznego Uniwersytetu Warszawskiego prof. dr. Marcellego Handelsmana, działającego w imieniu Polskiego Tow. Historycznego. Federacja grupuje instytuty i towarzystwa historyczne, mające na celu prowadzenie badań nad historią Wschodniej Europy. Organami Federacji są: Komitet Wykonawczy, komisje stałe specjalne (obecnie pracują dwie: komisja biuletynu i komisja Słownika Starożytności Słowiańskich) oraz periodyczne konferencje plenarne delegatów.

I-sza konferencja miała miejsce w Warszawie w czerwcu 1927 r. Uchwalono wówczas statut Federacji, ukonstytuowały się jej władze, wygłoszono szereg referatów. Rozpoczęto wkrót-

ce wydawanie pod redakcją prof. Handelsmana czasopisma pt. „Bulletin d'information des sciences historiques en Europe Orientale”, którego tom V-ty jest w tej chwili w druku. Specjalna komisja rozpoczęła prace nad gromadzeniem materiałów do Słownika Starożytności Słowiańskich.

W skład Federacji wchodzi obecnie 31 instytucji naukowych, reprezentujących 11 narodowości z 10 państw.

Prezesem Komitetu Wykonawczego Federacji jest dyrektor Czeskiego Archiwum Ziemińskiego w Pradze dr. Jan B. Nowak. Generalnym sekretarzem — dyrektor Archiwum Państwowego w Warszawie dr. Wincenty Łopaciński.

Przewodniczącym Komisji Biuletynu jest prof. dr. Lukinich (Budapeszt), przewodniczącym komisji Słownika Starożytności Słowiańskich — prof. dr. Buiak (Lwów).

W oczach Wschodu i Zachodu. Z wrażeń po przyjeździe do Polski.

Lato... Czas rozjazdów, wycieczek — czas zmiany środowiska, w którym się tkwi przez cały rok — i czas obserwacji, porównań, zestawień.

Każdy nasz przejazd urlopowy, czy wypoczynkowy czyto w góry czy nad morze, na wieś, czy w uzdrowisko, dostarcza nam sporo spostrzeżeń, materiału porównawczego. A cóż dopiero cudzoziemcowi, przyjeźdnemu z obcego kraju, obcych zwyczajów towarzyskich, obcej struktury społecznej!

Bawi obecnie w Polsce sporo takich ludzi. Lato jest czasem, w którym Europa polityczna i publicystyczna wie dzie żywot koczowniczy; rozjeżdżają się ludzie na różne strony, by własnymi oczyma poznać to, co stało do nich dochodzi w formie... Papierowych relacji, by zagranicą stwierdzić na własne oczy, jak wygląda rzeczywistość, oglądana poza tem zwykle przez pryzmat mniej lub więcej wiarygodnych, mniej lub więcej barwnych opisów.

Zadaliśmy sobie zatem trud dotarcia do tych „outsiderów”, tych przejeźdnych, zwiedzających właśnie nasz kraj, gdyż słusznie spodziewaliśmy się, że obserwacje tych ludzi mogą być interesujące. Zwłaszcza, jeśli ci obserwatorzy przybywają ze Wschodu, żyli się z środowiskiem sowieckim, dostosować się musieli do tamtejszych form społecznych i gospodarczych — przejechawszy przez granicę polską,

znaleźli się w milieu zupełnie odrobnym.

Bardzo instrukttywne zwłaszcza były wrażenia młodego, bystrego i inteligentnego Polaka, który dłuższy czas przebywał w Sowietach, a obecnie podróżuje po Polsce — i mimowoli konfrontować musi i w swym umyśle zestawiać dwie rzeczy: różnice między życiem w obu krajach, a powtórę różnice, zachodzące wewnątrz Polski na przestrzeni kilku ostatnich lat.

— Widzi pan — zwierza się nam rozmówca — na tle tych odgłosów prasy, które mnie dochodziły do Rosji! Polski spodziewałem się, iadac po dłuższej nieobecności do kraju, zastać wszystko w o wiele gorszym stanie, niż faktycznie jest... Na szczęście mogłem, objechawszy wielką część Polski, od Karpát po Bałtyk, stwierdzić, że rzeczywistość jest o wiele, wiele lepsza niż to, co sobie zdala wyobrażałem.

— Na ozem urabiały się pańskie pesymistyczne poglądy?

— Przyznam szczerze: na licznych relacjach prasowych, podawanych często przez zagraniczną prasę. A też i niestety na naszej opozycyjnej prasie polskiej, która miałam często sposobność przeglądać. Uderzało mnie tu zawsze stałe narzekalstwo, stały defetyzm, stałe malowanie najczarniejszymi barwami wszystkiego, co się dzieje w kraju. Wyobrażałem sobie więc, że

Polska jest państwem, staczącym się w otchłań, że stosunki polityczne, społeczne, kulturalne, gospodarcze stają się coraz przykrejsze...

— A tymczasem...

— Tymczasem, ku memu zdziwieniu, a oczywiście i wielkiej radości, stwierdzam, że dałem się zwieść propagandzie narzekalstwa i obmowy, sączonej codziennie tysiącenną kanalikami przez całą prasę opozycyjną, od endeckiej po socjalistyczną, a przenikającej zagranicę przez służbne agentury obce...

— Jakie więc ogólne wrażenie odniósł pan? Zwłaszcza jeśli zestawia pan swe doznania na Wschodzie Europy z tem, co spotyka pan w Polsce.

— Wrażenia moje mógłbym zawrzeć w jeden aforyzm: Polska to kraj silnej władzy i swobody narodu. Pojmie pan chyba, co chce przez to wyrazić, ja, który wracam z Rosji sowieckiej. Polska łączy szczęśliwie te dwa elementy: silnego Rządu i — niekrepowania obywatela, to że może ona codziennie bez zycymiej, to że może ona codziennie bezkarnie uprawiać swój defetyzm, jest tego wymownym dowodem...

— A bardziej szczegółowe obserwacje?

— Chętnie niemi służę. Uważam, że Gdynia i Mościce, te dwa filary, jeden u stóp Karpat, drugi nad brzegiem morza, to o wiele silniejsze dowody teżymy, niż zuchwalcze i rozreklamowane po świecie rezultaty „płatitki”. Gdynia jest zaprawdę większym cudem inicjatywy i energii, przedsiębiorczości i celowości, niż „Dnieprostroj”. Wie pan, co mnie uderzyło, gdy zwie dzał nasze ośrodki pracy i wytwór-

przeważnie do hitlerowskiego programu. Słowa wprowadzane są w czyn. Partja narodowo-socjalistyczna stała się państwem w państwie. Wszystkie stronnictwa polityczne, które w Niemczech przestały istnieć de facto, są obecnie zakazane de iure. Tworzenie jakichkolwiek nowych stowarzyszeń politycznych, karane będzie nadzwyczajnie ostro. Majatki dawnych stronnictw ulegają konfiskacie. Tak jak już skonfiskowano majątek partji komunistycznej, tak obecnie na własność państwa przechodzi wszelki majątek partji socjalno-demokratycznej i socjalodemokratycznych związków zawodowych. Na majątek innych obozów przyjdzie kolej w najbliższym czasie. Rząd Rzeszy pomyślał i o emigracji niemieckiej. Według nowych ustaw, władze niemieckie mogą pozbawić przynależności państwowej wszystkie osoby, które nabyły obywatelstwo w czasie od 9 listopada 1918 do 30 stycznia 1933, jeśli uważają tylko, że korzystanie przez te osoby z praw obywatelskich jest niepożądane, przyczem praw tych można pozbawić nie tylko osoby zaangażowane politycznie ale i ich rodziny, żony i dzieci. Rząd może pozbawić praw obywatelskich wszystkie osoby narodowości niemieckiej przebywające zagranicą, o ile nie powrócą na urzędowe wezwanie do kraju. Z tego wnioskować można, co czeka w przyszłości przeciwników reżymu i emigrantów, będących już zagranicą.

Według oświadczeń kierowniczych czynników w Niemczech niema i nie będzie już „drugiej rewolucji”, ale walka o „Trzecie cesarstwo” prowadzona jest nadal. Dobrze to powiedziane w urzędowym doniesieniu prasowym, mówiąc o ustawach w ostatnim tygodniu uchwalonych: „Jest już tylko jeden jedyny narodowo-socjalistyczny ruch ludowy — ruch Adolfa Hitlera”.

Z. R.

Rocznica wynalezienia balonów.

W Annonay we Francji odbyły się 3-dniowe uroczystości z okazji 150-tej rocznicy wynalezienia balonów przez braci Montgolfier. W uroczystościach brał również udział J. Montgolfier potomek w linii prostej sławnych wynalazców.

czegoś rodzimej? Oto: ludzie jedzą do syta i są dobrze ubrani. Oczywiście ludzie pracy. Wiem, wiem, są bezrobotni... jest to kłeska światowa. Ale ludzie pracy są u nas nakarmieni i odziani. Nie powiem, abym to spostrzeżenie mógł uczynić także i na wschód od Polski... Byłem w barakach na Annapolu pod Warszawą. Proszę mi wierzyć: to nibyto dno nędzy wygląda o wiele lepiej, niż przeciętne mieszkanie zbiorowe robotnika w Sowietach... A już to, co widziałem na Pomorzu, wzbudziło we mnie zachwył. Miałem wrażenie, że oglądam kraj nietylko zamożny, ale wręcz bogaty. Nie widziałem chudego konia, podczas gdy w Sowietach oglądam nierogaciznę z wystajacemi żebrami... Oczywiście, zdaje sobie sprawę z tego, że kryzys gospodarczy dąskwiera ludności, że czyni szczyby w dobrobycie, że przy mnaża bezrobocie i obniża stopy życiowa mas. Widziałem tego przejawy w Kieleckiem, wiem, że na Podkarpaciu wieś przeżywa biedę. Ale gdy w byłej Galicji zapytywałem ludzi, mówiono mi, że terażniejsza, kryzysowa bieda jest mniejsza, niż był ludność za austriackich czasów... * * *

Oto kilka spostrzeżeń, poczynionych przez człowieka, który z zewnątrz przybył.

Spisaliśmy je jako charakterystyczne świadectwo, zadające kłam tej siebie defetyzmowi, uprawianej u nas przez ludzi, którzy z obrzydzenia nam własnego kraju czynią proceder walki politycznej.

I. S.

Wiadomości bieżące

21

lipca
1933

Piątek

Andrzeja

Wtorek: Marji Mag.

Wschód słońca 3:39

Zachód słońca 19:44

TEATR WIELKI

Nieczynny z powodu feryj.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 21 bm. godz. 7.30 „Mortjum” z udziałem Edwarda Żyteckiego.
Sobota 22 bm. godz. 7.30 „Mortjum” z udziałem Edwarda Żyteckiego
Niedziela 23 bm. godz. 8 „Mortjum”, występ Edwarda Żyteckiego.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Demon śmierci”.
APOLLO: „Rozkoszna przygoda Käte Nagy”.
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
CASINO: „Pożegnanie z grzechem” z Joan Crawford.
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości”.
GRAZYNA: „Frankenstein” oraz rewja „Pożycz złotego”.
KOPERNIK: „W tajnej służbie” komedia i tygodnik.
MARYSIENKA: „W tajnej służbie” komedia i tygodnik.
MIRAŻ: „Książę student” z Ramonem Navarro.
MUZA: „Maski doktora Fumanczu”.
PALACE: „Prawo do grzechu”.
PAN: „Rasputin” oraz „Wiktoria i jej huzar”.
PASAŻ: „Maski Dra Fu-Manchu”.
RAJ: „Romans” Greta Garbo oraz Radiostacja W. P. W.
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynny.
SWIT: „Niepotrzebna” oraz „Podniebny romans”. Nadto wyst. Futuristyczny.
UCIECHA: „Faworyta Maharadży” oraz rewja.

— Teatr Rozmaitości. Wczorajsze przedstawienie sztuki Ludwika Herzera pt. „Mortjum” zostało przyjęte przez publiczność niezwykle gorąco i serdecznie. Szczęście tej wróżki należy na naszej scenie nieprzeciętnie powodzenie. Grę artystów na czele występującego gościnnie w roli głównej z Edwardem Żyteckim, oklaskiwano bardzo życzliwie. Dziś wieczorem „Mortjum” dane będzie po raz drugi. Początek przedstawień o godzinie 8 wieczór.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Otwarty na placu Targów Wschodnich Salon Letni Artystów Lwowskich cieszy się dotąd wielką frekwencją zwiedzających. Obejmuje on wystawy zbiorowe: Bielskiej, Bunscha, Króla, Łytwyny, większe kolekcje prac Acedańskiego, Grucy, Horodyskiego, Huthowej, Nowakowskiej, Rozmusa, Ruckera, poza tym Salon ogólny. Całość uzupełniają kilmij ze szkół Przemysłu Ludowego z Drogojówki, Ładycyna, Putnowa i Horodla, pozostających pod kierownictwem prof. Ga jewskiego. Salon stojący na wysokim poziomie daje prześlad twórczości naszych artystów i godnym jest zwiedzenia. — Otwarty jest codziennie od godz. 9—19 wieczorem bez przerwy. Dojazd tramwajami Nr. 11.

— W naszej Administracji złożyli: Na Powodźnian: Grupa A. Kursu Programowo-Ustrojowego Nauczycielstwa Szkół Powszecznych trwającego od 2—15/7, z okazji ukończenia wykładów zł. 34.25. 1478

PODZIĘKOWANIE.

Zamykając czynności nasze, związane z uroczystościami jubileuszowymi ku czci Bł. Jana z Dukli i przejęci głębokim wzruszeniem z powodu tak bardzo podniosłego ich przebiegu, poczuwamy się do obowiązku złożenia wyrazów najszczerzej podziękowań wszystkim, którzy pomogli nam w przezwyciężeniu złożonych z uroczystościami trudności organizacyjnych, a przede wszystkim w urzędowaniu nabożeństwa dla przeszło stu ciężko chorych. Z głębokim sercem dziękujemy władzom, instytucjom i organizacjom społecznym, prasie lwowskiej, oraz wszystkim, którzy z ofiarnością i gotowością, tak chlubnie zawsze drogę nasze miasto wyróżniająca, stanęli do współpracy i współdziałali z naszym komitetem.

Świadomi, że nie możemy wymienić wszystkich, dziękujemy Prezydium miasta, Szefostwu Sanitarzemu D. O. K., Szpitalowi Okręgowemu W. P., Szpitalowi Powszecz. Państw., Policji Państw., Zarządowi Głównemu T. S. L., Stowarz. Polak. Czerwonego

Zmiana stanowiska prawnego prezydenta m. Lwowa i członków Zarządu po wprowadzeniu nowej ustawy samorządowej.

W konsekwencji zmian ustrojowych przez wprowadzenie nowej ustawy samorządowej, ulega zmianom stanowisko prawne przełożonego i członków zarządów miejskich, tj. zakres ich praw, obowiązków i odpowiedzialności. Ag. „Wschód” podaje w obszerniejszym streszczeniu szereg informacji dotyczących tej kwestii: Członkowie zarządu, którzy poza posiedzeniami Kolegium podlegają służbowo burmistrzowi wzgl. prezydentowi i są jego pomocnikami, a więc wiceburmistrz i wiceprezydent wzgl. wiceprezydenci, urzędują stale, inni, tj. asesorowie, czy li ławnicy nie mają poza udziałem w posiedzeniach w zasadzie żadnych funkcji szczególnych.

Wszyscy członkowie zarządu mają prawo żądania informacji i wyjaśnień od przełożonego w sprawach gminy oraz stawiania wniosków w zakresie działania magistratu jako kolegium.

Przepis nowej ustawy przyznaje prawo do stałego uposażenia tylko przełożonym gmin, tj. burmistrzom, wzgl. prezydentom oraz zawodowym wiceburmistrzom i wiceprezydentom miast.

Członkowie magistratu mogą być złożeni z urzędu tylko za określone w u-

stawie przekroczenia na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, które zależy od kategorii miasta i charakteru mającego być złożonym z urzędu wyjąduje Wojewoda, Minister Spraw Wewnętrznych, wzgl. Rada Ministrów po odpowiednim dochodzeniu. Członkowie magistratu mogą, a w niektórych wypadkach muszą być zawieszani w urzędowaniu przez władze nadzorcze, powołane do zatwierdzenia ich wyborów, przyczem ulega zawieszeniu całkowitemu lub częściowemu i ewent. prawo do wynagrodzenia.

W wypadku stwierdzenia uchybień i przekroczeń odnośnie do spraw należących do funkcji wykonawczych w zakresie administracji rządowej, mogą burmistrz wzgl. prezydent być ukarani przez Wojewodę, upomnieniem, nagana, a burmistrz nawet grzywną do 100 złotych.

Należy dodać, że wedle statutu m. Lwowa ówczesna naczelna polityczna władza krajowa wzgl. wydział krajowy miały prawo nałożyć na prezydenta m. Lwowa, za przekroczenie lub zaniedbanie w sprawie własnego wzgl. poruczonego zakresu, grzywnę w kwocie 400 kor. austrj.

Dalsze 13.000 zł. dla powodzian na terenie województwa stanisławowskiego.

Jak już donosiliśmy, wojewoda stanisławowski p. Jagodziński przeznaczył w pierwszych dniach katastrofy powodzi 7 tysięcy złotych na doraźną pomoc dla powodzian. Agencja „Wschód” dowiaduje się, że p. Wojewoda stanisławowski uzyskał dalsze fundusze w wysokości 13 tysięcy złotych na pomoc doraźną i zapomogi dla tych osób, które poniosły główne straty w obiektach, a zwłaszcza domach mieszkalnych. P. Wojewoda polecił zakupić również kilka wagonów kukurydzy, aby

rozdać ją między ludność najbardziej potrzebującą.

Ze względu na to, że pomoc rządowa prowadzona jest obecnie nakładem znaczniejszych już funduszy i materiałów, ludność województwa stanisławowskiego będzie musiała udzielić jej zapomogi odpracować we formie szarwarków, a zwłaszcza ci wszyscy, którzy mają siły do pracy, z wyjątkiem oczywiście ludzi niezdolnych do pracy, starców lub dzieci. Akcja pomocy na terenie województwa stanisławowskiego została już rozpoczęta.

Krzyża, Towarzystwu Ratunkowemu, H. Domowi Techników, Dyrekcji X. Gimnazjum Państw., Miejsk. Komun. Kasie Oszczędności, Akc. Bankowi Hipotecznemu, M. Zakładowi nieuleczalnych przy ulicy Biłińskich i Zborowskich, Zakładowi św. Józefa. Zgromadzeniu SS. Benedyktynów iac. i orm., SS. Miłosierdzia i Sacre-Coeur, Zakładowi „Concordia” i „Eksium”. Sz. Pielęgniarkom, pp. drowi Narogowi, drowi Niemcowskiemu, insp. Piątkowskiemu, Questowi, Tabaczyńskiemu, Umańskiemu, Zwierzęńskiemu i wielu, wielu innym.

Za zbożną ich współpracę — Bóg zapłać! Niechaj w przeświadczeniu, że przyczynili się nią do złożenia czci wielkiemu Patronowi Lwowa, znajdą podziękę za oddane usługi!

Lwów, dnia 19-go lipca 1933
Imieniem Komitetu:
O. Bronisław Szepelak.
przełożony Klasztoru OO Bernardynów we Lwowie.

— Nowe zarządzenia porządkowe dla mieszkańców m. Lwowa. Magistrat m. Lwowa ogłasza nowe zarządzenie porządkowe tej treści: Trzepanie przedmiotów dozwolone jest tylko od godz. 7 rano do godz. 10 przedpoł. Dla mieszkańców w parterze, o ile niema wewnętrznych parterowych ganików, trzepanie przedmiotów ma się odbywać na specjalnie do tego celu służących urządzeniach w podwórzu, dla mieszkańców na piętrach — na wewnętrznych ganikach tych pięter. Trzepanie rogózek do wycierania nóg i chodników schodowych, może się odbywać tylko na podwórzu.

— Przymusowa likwidacja Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bolechowa. Ministerstwo Spraw Wewn. w porozumieniu z Ministrem Skarbu zarządziło przymusową likwidację Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bolechowa. Woje-

Wycieczka do Truskawca i Skolego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę, dnia 23 lipca 1933 r., dwa pociągi popularne:

do Truskawca: odjazd ze Lwowa o godz. 8²⁵, powrót do Lwowa o godz. 0²⁰. Cena biletu w obie strony 6 zł. 20 gr.;

do Skolego: odjazd ze Lwowa o godzinie 6¹¹, powrót do Lwowa o godz. 22⁵⁸. — Cena biletu w obie strony 5 zł. 70 gr. Informacje i zgłoszenia: Ref. Tur DOKP, Lwów, Zygmuntowska 1, II. p., drzwi 218. — P. B. P. „Orbis”, pl. Mariacki 8, Wagons - Lits - Cook, pl. Halicki 15.

Celem umożliwienia powrotu z wycieczki do Skolego mieszkańcom miejscowości położonych na odcinku Lwów—Przemyśl, przełożony będzie odjazd pociągu nr. 30 ze Lwowa na godz. 23.05.

Nie ma większych uszkodzeń na szosie Worochta-Żabie.

RAID SAMOCHODOWY ODBĘDZIE SIĘ WE WRZEŚNIU B. R.

W pierwszych godzinach powodzi na terenie województwa stanisławowskiego podano szereg wiadomości o sytuacji powodziowej i komunikacyjnej, nie pokrywających się całkowicie z istynym stanem rzeczy. M. in. podano, że wielkie straty poniosła budowa nowej szosy Worochta-Żabie, która miała być oddana do użytku w połowie sierpnia i w związku z tem projektowany był raid samochodowy na bardzo znacznej przestrzeni z atrakcją przejazdu po nowej szosie do Żabiego, wśród malowniczej okolicy. Jak się dowiaduje Agencja „Wschód”, wydelegowana na miejsce komisja techniczna stwierdziła, że uszkodzenia przy budowie tej nowej szosy są minimalne. Budowa jest fundamentalna i wykonywana w ten sposób, że powodzie nie będą mogły niszczyć drogi, natomiast pewnym uszkodzeniom uległy materiały budowlane, rusztowania i t. d.

Według oceny komisji technicznej, roboty przy budowie szosy Worochta-Żabie będą ukończone w najbliższym czasie, z niewielkim opóźnieniem, w każdym zaś razie szosa będzie oddana do użytku publicznego w pierwszych dniach września br. Jak nas informują, projektowany raid samochodowy i uroczyste otwarcie szosy odbędzie się w pierwszych dniach września.

— Oszuści. Do mieszkania Heleny Dziubińskiej przy ul. Klonowicza 7 przybyli dwaj osobnicy, którzy przedstawiając się za urzędników bankowych, wyłudziła od niej 100 turecki. Również p. Helena Gryziecka została okradziona podczas wizyty „kontrolerów”. Zniknęło jej 18 sztuk obligacji wartości 700 zł.

— Samobójstwo. W mieszkaniu urzędnika pocztowego D. Senyka przy ul. Boczkowskiego 8 odebrała sobie życie wczoraj wieczorem strzałem z rewolweru w usta 18-letnia służąca Stefania Truś z powodu niesnasek rodzinnych.

— Torebkarze grasują. Wczoraj na pl. Teodora znany torebkarz Roman Mark wyrwał z rąk Leji Apter, zam. przy ul. Głowińskiego 29 torebkę i zbiegł. W torebce znajdowało się 125 zł. Marka aresztowano.

— Krewna b. kanclerza Niemiec, Stefania Brüning, żona współwłaśc. fabryki „Agfa” w Bremie, która przyjechała do Gologór obok Złoczowa do swej matki została okradziona. Zginęły jej walizy z garderoba, gotówką i biżuterią, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

woda stanisławowski potwierzył likwidację Kasy kierownikowi Zarządu miasta Bolechowa p. Voelplowi. Postępowanie likwidacyjne zostało już wdrożone pod nadzorem komisarza p. Wróbla, dyrektora Komunalnej Kasy Oszcz. w Dolinie.

— Poświęcenie Domu Ludowego w Czarnokońcach. Przed kilku dniami odbyło się uroczyste poświęcenie Domu Ludowego w Czarnokońcach Wielkich, nad którym protektorat objeli hr. Marja Koziembrodzka i starosta kopyczyński p. Grodecki. Na uroczystość tę przybyło wiele zamiejscowych osób, oraz przedstawiciele władz i urzędów z Kopyczyniec. Wspaniałe budynki, murowany z kamienia i cegły palonej, o pięknej sali zabawowej, stanął na parceli ofiarowanej przez śp. Boguckiego.

— Wycieczka Dniestrem. Interesujące wycieczki Dniestrem zyskują coraz większą popularność między naszymi wioślarzami. Jak nam donoszą z Halicza, wycieczka klubu Miłośników Dniestru pod dowództwem p. Bolesława Błockiego i organizatora teże imprezy p. Feliksa Gieł przybyła do przystani w Haliczu. Wyruszone z Brzeziny pod Rozdołem w niedzielę 16 bm. Pogoda piękna, wody Dniestru opadają. Na brzegach widać ślady wylewów i wielkich szkód. Po drodze spotkali wioślarsze wycieczkę IX gimn. ze Lwowa na motorówce, oraz kajakowców z lwowskiego AZS. Uczestnicy wycieczki wyrażają podziękowanie Browarom lwowskim za dwukrotne bezinteresowne pozyczenie im auta ciężarowego.

Hitlerowski wandalizm.

Pisma francuskie donoszą w Wroclawia, że szturmowcy hitlerowscy zniszczyli słynny napis, znajdujący się na kamiennym grobowcu Ferdynanda Lassala. Napis ten brzmiał: „Tu spoczywa to wszystko, co było śmiertelne w Ferdynandzie Lassalu, myślicielu i bojowniku“.

Na zasadzie uchwały rady miasta Norymbergi, został wysadzony w powietrze pomnik słynnego filozofa-materialisty Ludwika Feuerbacha (szkoła heglowska). Uchwałę swą rada miejska umotywowała tem, że pomnik „żydowskiego filozofa prowokował większość chrześcijańskiej ludności“. Jak wiadomo Feuerbach pochodził z rodziny chrześcijańskiej.

ZE SPORTU.

ZAWODY KOLARSKIE.

W niedzielę 23 bm. o godz. 16-tej odbędą się zawody kolarskie na torze ziemnym boiska RKS na Bogdanówce. Bieg 50 okrążeń toru dla zaw. licencjonowanych; bieg 30 okrążeń dla zaw. nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Zgłoszenia do biegu przyjmuje kier. sekc. Dreher na boisku RKS o każdej porze dnia, tj. od g. 9—18.

SPOTKANIE MIĘDZYNARODOWE W JAROSŁAWIU.

Znana z występów podczas jubileuszu Hasmoniej Makkabi z Czerniowiec gra 22 bm. z Ogniskiem w Jarosławiu. Będzie to pierwsze międzynarodowe zawody w piłce nożnej na terenie Jarosławia i z tego względu wywołują już dzisiaj znaczne zainteresowanie publiczności w Jarosławiu. Wyniki osiągnięte przez zespół Makkabi podczas jubileuszu Hasmoniej a więc 1:1 z Pogonią i 2:2 z Czarnymi są wystarczającą reklamą czerniowieckiej drużyny.

CARNERA W EUROPIE.

Primo Carnera po powrocie do Italii zmierzyć się ma z murzynem Larry Gains lub baskiem Paulino Uzcudun. Projektowane mecze ze Schmellingem lub Maxem Baerem nie dojdą do skutku, już to ze względu na wygórowane żądania Baera, już to ze względu na świeże małżeństwo Schmellinga. Pokonany mistrz świata, amerykański Sharkey, zamierza wwołać się z areny bokserkiej. Miał on oświadczyć, że zdobył dość pieniędzy, aby resztę życia spędzić spokojnie.

FRANCJA W POSZUKIWANIU PIŁKARZY

Francuskie kluby piłkarskie poszukują w środkowej Europie dobrych piłkarzy celem odświeżenia swoich zespołów. Dotychczas udało się Francuzom skaperować Austriaków Hidena (najlepszego bramkarza Austrii) i Jordana.

TENNIS

Międzynarodowe spotkanie tenisowe Stany Zjednoczone—Czechosłowacja zakończyło się zwycięstwem rakiet amerykańskich 4:1.

Z EKRANU.

Prawo do grzechu.

Reż. Wł. Słowińskiego, produkcja czeska (kino Palace).

Produkcja czeska znana jest z szeregu filmów komediowych, mających na celu rozbawienie publiczności w okresie kryzysu. Może i to jest sposób na zapomnienie o swych kłopotach.

Obecnie wyświetlany film w kinie Palace należy do lekkiej komedii, opartej na zdradzie, powikłaniach małżeńskich i różnych perypetiach miłosnych.

Akcja filmu przeplatana zdjęciami brzegów morskich pięknej Dalmacji, prowadzona jest żywo i pomysłowo przez reżysera Słowińskiego. Zainteresowanie kupia się na komicznej teściowej, dobrej i milej (O dziwo), której udaje się pogodzić ze sobą prawie że już rozchodzące się małżeństwo. Do pogodnego nastroju komedii dostosował się zespół aktorski. Pomimo upałów, film godny obejrzenia.

Jako nadprogram humoreska rysunkowa p. t. „Tom i Jerry na dnie morza“, oraz zdjęcia krajobrazu Polski. (t)

Szybownictwo dla wszystkich.

Przepiękny sport lotniczy szybownictwo, rozwija się w Polsce stale, obejmując swym ruchem prawie wszystkie warstwy społeczeństwa. Dziś sport ten uprawiają nie tylko młodzi, ale i starsi wiekiem tak mężczyźni — jak i kobiety. Ażeby dać i jak najszerzszym warstwom naszego społeczeństwa możliwość uprawiania tego sportu, Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie w porozumieniu z Okręgowym Komitetem Szybowniczym, organizuje „Miejskie Koło Szybownicze“. Członkiem tego Koła może zostać każdy, kogo interesuje szybownictwo.

Dażąc do popularyzacji szybownictwa, Koło w pierwszym etapie swego rozwoju zorganizuje szereg kursów

nauki latania na szybowcach w Szkole Szybowniczej A. L. w Czerwonym Kamieniu. Wyszkolonym pilotom Koło będzie się starało umożliwić trening, oraz przygotować ich do lotów żaglowych.

Miejskie Koło Szybownicze, dzieląc się będzie na szereg grup. Między innymi najliczniejsza będzie grupa młodzieży szkół średnich, która obejmować będzie przede wszystkim te Koła Szkolne L. O. P. P., gdzie są już zorganizowane sekcje modelarstwa lotniczego.

Dalsze szczegóły po ustaleniu zostaną podane do wiadomości. Wszelkich informacji udziela Biuro Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie, ul. Podleskiego 1, tel. 85-00 w godzinach od 9—15.

Zgon znakomitej artystki.

W dniu 18 b. m. jak już donieśliśmy zmarła w Warszawie znakomita aktorka polska Władysława z Rybickich Feistowa, znana na scenie jako Władysława Ordon-Sosnowska.

S. p. Ordon-Sosnowska rozpoczęła swą pracę sceniczną w Łodzi za dyrekcji Michała Wołowskiego. Rola jej w „Woznicy-Henszlu“ Hauptmanna dała już zadatki jej świetnego talentu, największą jednak jej rolą, która zadecydowała o całym późniejszym powodzeniu była Panna Młoda w „Weselu“. Po roli tej Wyspiański zaoferował jej rolę „Krasawicy“ w „Bolesławie Chro-

brym“. Po okresie triumfów krakowskich wyjechała z mężem swym do Lwowa, gdzie pracowała szereg lat. Przez krótki okres czasu grywała również w teatrach warszawskich. Do najznakomitszych jej ról poza wymienionymi, należą: żony doktora w „Małym Domku“ Rittnera, „Pannę Maliszewską“ Zapolskiej i Hanki w „Moralności“ p. Dulskiej.

Ze zgonem s. p. Ordon-Sosnowskiej scena polska traci jedną z najznakomitszych przedstawicielek okresu świetności teatru polskiego w czasach niewoli.

Drobne wiadomości muzyczne z kraju i zagranicy.

Warszawa W roku bieżącym przypada 100 rocznica śmierci ks. Michała Kleofasa Ogińskiego, autora polskiego hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“ oraz wielu do dziś popularnych mazurków.

Również w roku bieżącym przypada 100 rocznica zgonu ks. A. H. Radziwiła, twórcy pierwszej muzyki do „Fausta“ Goethego. Poznań W Kościele (Wielkopolska) zawiązał się komitet budowy pomnika znanego kompozytora i muzyka ks. J. Surzyńskiego, którego 15-ta rocznica śmierci przypada w marcu roku przyszłego.

Moskwa Ukazała się tu książka o Beethovenie Bolesława Przybyszewskiego, syna Stanisława; Bolesław Przybyszewski jest obecnie profesorem muzykologii w Moskwie. Praca jego, która ukazała się równocześnie w Wiedniu w przekładzie niemieckim, omawia twórczość Beethovena z marksistowskiego punktu widzenia.

Wiedeń W Muzeum „Gesellschaft der Musikfreunde“ odnaleziono nieznaną manuskrypt Schumanna, zawierający 8 polonezów.

Cita dei Valtano Orkiestra Filharmonii wiedeńskiej pod dyr. Klemensa Kraussa wystąpiła z koncertem w Watykanie w wielkiej sali konsystorskiej.

Kowno Wystawiono tutaj pierwszą operę litewską p. t.: „Grażyna“ według poematu Mickiewicza. Autor libretta, młody poeta K. Inozura poczynił w tekście Mickiewicza szereg zmian i wprowadził wiele dodatków, naogół niezbyt szczęśliwych; kompozytorem opery jest Karnowicz, który starał się o nadanie muzyce charakteru litewskiego i podkreślenie odrębności stylu narodowego. Użył do tego celu dawnych motywów pieśni ludowych i wprowadził do zespołu orkiestralnego oryginalne litewskie instrumenty ludowe.

Król węzów.

Wymalowanie serum przeciw ukąszeniu żmij, które wyrabia się z jadu tego gada, dało początek osobliwemu handlowi.

Od kilku lat w krajach południowo-wschodniej Europy, a szczególnie w Hercegowinie, rozwinął się bardzo handel jadłowitemi węzami. Ludność wiejska, zachęca na przez urząd sanitarny w Mostar, podczas miesięcy letnich poluje na żmieje, co w rezultacie przynosi jej poważne korzyści materialne.

Węże chwytają się specjalnymi widłami drewnianymi i wrzuca do pudeł, zaopatrzonych w liczne otworki, zapewniające dopływ świeżego powietrza, poczem wysyła się je do Leverkusen n. Renem.

Od schwytanego w ten sposób węża pobierają wieśniacy 25 dinarów, tj. około 21 pół szylingów, za poimanego wprost rekami, nieuszkodzonego, a więc lepiej znoszącego podróż statkiem i koleją, otrzymują dośyć znaczną dopłatę. Ten ostatni rodzaj łowów, nader niebezpieczny, mało jest w użyciu.

Niezwykła sława cieszy się pewien starszy już wieśniak, Mita z Dumlitor, który w życiu swym, golemi rekami, złapał przez szło 2000 żmij. Posiada on umiętność bezszelustego, niespodziewanego podchodzenia, tak że zanim żmija uświadomi sobie grożące jej niebezpieczeństwo, już silne, smukłe palce Mity zaciskają się wokół jej szyji i za chwilę tłucze się ona rozpaczywie w ciasnem więzieniu.

Do mistrzowskich wprost sztuk należą jego spotkania z żmiją-skoczkiem. Niebezpieczne to stworzenie, długości 75 cm, zbliża się do człowieka czy zwierzęcia, skacząc z odległości 1 i pół metra. Mita

spokojnie obserwuje ruchy węża i w chwili decydującej zwinnie uskakuje w bok, chwytając równocześnie rozpedzonego skoczka tuż pod głowę, poczem w równie szybkim tempie zamyka go do pułda.

„Król węzów z Dumlitor“, jak go w okolicy nazywają, uniknął dotychczas wszelkich ukąszeń i dorobił się dzięki udatnym łowom znacznego majątku wieśniaka, majątku.

Włamywacze w kanałach lwowskich.

Wczoraj nad ranem do sklepu bliźniaczego Marji Ewald przy ul. Sobieskiego 4 dokonano włamania. Spłoszeni włamywacze porzucili tuż i zdjąwszy pokrywę kanałową na podwórzu weszli do kanału. Zaalarmowana policja obstawiała wszystkie wejścia kanału, a do wnętrza wysłano patrol.

Przed południem zauważono na Kleparowie, jak jakiś osobnik wyszedł z otworu kanałowego i począł uciekać. Patrolujący posterunkowy strzeżił za nim z rewolweru i przytrzymał go. Jest to notowany złodziej Kazimierz Florjański. Poszukiwania za jego współpolicznymi trwają.

Program radiowy.

Piątek, 21 lipca.

Lwów (381) Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy: Muzyka lekka i jazzowa w wyk. orkiestry salonowej i jazzowej P. R. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki lekkiej i jazzowej. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15:45: Kacik VI. Okręgu Związku Strzeleckiego. 15:50: Muzyka z płyt. 15:55: Lwowska Chwilka Morska i Kolonijana 16: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tyłki. 17: Trans. z Warszawy: „Co państwo zrobiło dla kultury fizycznej“ wygłosi pułk. Władysław Kiliński. 17:15: Koncert solistów w wyk. p. Marji Kisielewskiej (sopran) i Seweryna Turęla (fortepian), akomp. p. Tadeusz Seredyński. 18:15: Trans. z Warszawy „Co to jest fundusz pracy“, wygł. dr. Zbigniew Madeyski. 18:35: Muzyka lekka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studia w wyk. orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Bronisława Wolfstala i Ludwika Holcmana (skrzypce). 20:50: Dziennik wieczorny. 21: Kacik turystyczny. 21:10: D. c. koncertu symfonicznego z Warszawy. 22: Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa“. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Sobota, 22 lipca.

Lwów (381) Godz. 7: Trans. z Warszawy Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 7:05: Gimnastyka. 7:20: Muzyka z płyt. 7:25: Dziennik poranny. 7:30: Muzyka z płyt gramofonowych. 7:52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: Muzyka z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt i Lwowska Giełda Zbożowa. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Koncert lekkiej orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rękasa i koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:30: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej P. R. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Ciechocinka. Koncert. 17:45: Trans. z Warszawy. Międzynarodowy mecz piłkarski Reprezentacji Warszawy z Wiedeńskim Hakoah. 18:15: Trans. z Warszawy. „O polskich hisakach i orylach“, wygł. inż. Józef Cwikiel. 18:35: Tr. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Ireny Downar - Zapolskiej (sopran), Jerzego Czaplickiego (baryton) i Ludwika Ursteina (akomp.). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następnny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Ludwik Lawiński (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: Muzyka z płyt. 21:25—21:30: Przerwa. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Lucyny Robowskiej. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—24: Muzyka taneczna. W przerwie o 23:30—23:35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej“.

Tancerze polscy zaproszeni do Paryża.

Do Komitetu I-go Międzynarodowego Festiwalu Tańca artystycznego solowego w Warszawie nadszedł list od znakomitej tancerki Idy Rubinstein, która prosi o polecenie jej 20—30 tancerzy i tancerek polskich, którzy chcą zaangażować do swego zespołu w Paryżu na okres 6 miesięcy.

Propozycja ta wzbudziła pomiędzy młodymi adeptami sztuki tanecznej zro-

„Remarque Trzeciego Cesarstwa“. Szwajcaria też musi zacisnąć pasa.

Ołbrzymią poczytnością cieszy się obecnie w Niemczech powieść utopiina p. t.: „Wojna powietrzna w r. 1936“, której autorem jest major von Helders. Książka wyszła z początkiem bieżącego roku i po 5 miesiącach została sprzedana w 100 tysiącach egzemplarzy. Mjr. von Helders, wczoraj jeszcze nikomu nieznanemu człowieczek, stał się nagle znakomitością. Niektóre dzienniki, angielskie nazywają go ironicznie „Remarque'm Trzeciego Cesarstwa“. Treść tej sensacyjnej książki jest następująca:

Zdobywszy na kontynencie absolutną hegemonię, Francja postanowiła 6 lipca 1936 wydać wojnę Anglii o panowanie na morzu. W tym celu przygotowane zostało zaatakowanie najbardziej wrażliwego punktu brytyjskiego imperium — kanału Suezkiego. Ołbrzymi krążownik francuski „Pantera“ płynie do Aleksandrii i wysadza na ląd trzy oddziały strzelców morskich. Wysokim komisarz angielski ucieka z Egiptu. Nad Kairem powiewa chorągiew francuska. Rząd angielski ogarnia panika. Wyzszość militarna Francji nie ulega żadnej wątpliwości.

Na Downing Street rząd obraduje w permanencji. Anglia byłaby z pewnością zginęła z kretesem, gdyby los nie uszczęśliwił jej postacią pułkownika Brakeley'a, który dzięki uzyskanym milionowym funduszom, sztucznie zamarkowanym w budżecie wojennym i morskim W. Brytanii — buduje i bierze pod swą komendę wspaniałą eskadrę 300 aeroplanów. Każdy waży 24 tonni i zaopatrzony jest w 4 motory. Francja nie zdażyła jeszcze przeniknąć tajemnicy konstrukcji aeroplanów. Jej aparaty są bardzo chyże i sprawne, ale nie mogą manewrować z tą swobodą i lekkością, co aeroplany Brakeley'a.

Dnia 8 lipca o godz. 8 rano eskadra Brakeley'a startuje w Londynie i kieruje się ku Paryżowi. 9 lipca o świcie Paryż ulega zniszczeniu. Te stronicie powieści mjr. von Heldersa są pełne entuzjazmu. Wszystkie dzielnice Paryża od placu Opery aż do wybrzeża Sekwany przedstawiają jedno morze ognia, niczem Rzym za czasów Nerona. Eskadra Brakeley'a zarzuca Paryż trzema tysiącami bomb, ważących po 25 kg i dziesięcioma tonнами gazów trujących, od których dusi się w jednym momencie cała ludność Paryża. Kilka specjalnych bomb, wagi po 1.000

kg, niszczy wieżę Eiffla i wszystkie tunele kolei podziemnej „Metropolitain“. Aeroplany francuskie naproźnie usiłują stawić opór wrogowi. Padają z nieba, jak muchy skrapiane „Flitem“. Tymczasem w robotniczych przedmieściach Paryża wybucha powstanie. Komuniści ogłaszają dyktaturę proletariatu. Rząd francuski, który zdołał uciec do Tours, przygotowuje atak na Anglię, ale aeroplany płk. Brakeley'a zatapiają w kanale La Manche wszystkie okręty francuskie. Francja kapituluje.

Łatwo zrozumieć, że książka dająca tak wymowny wyraz marzeniu każdego Niemca, jakim jest pognebnienie Francji, choćby nawet obcą ręką, zyskała w Niemczech tak olbrzymie powodzenie...

Szwajcaria, należąca do najbogatszych krajów w Europie odczuwa dzisiaj mocno skutki kryzysu. W pierwszej może linii, gdyż to się odbija na frekwencji turystów, w przemyśle hotelarskim, gdzie się to zjawisko daje najłatwiej zaobserwować. Przemysł ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc w gospodarce narodowej, a dochody płynące z frekwencji turystycznej zasilały zarówno budżety prywatne, jak poszczególnych gmin, kantonów a wreszcie i Związku. Od dłuższego już czasu źródło tych dochodów uległo poważnej redukcji, co się odbija dotkliwie na stanie dochodów wszystkich klas i sfer społecznych.

To samo, w większym czy mniejszym stopniu, dotyczy innych gałęzi przemysłu oraz handlu eksportowego,

który stanowi dla Szwajcarii poważną rubrykę budżetową. W jakim stopniu Szwajcaria jest zależna jest od zagranicy, świadczy o tem fakt, iż n. p. — tyrystka wyrażała się w dobrych latach sumą półmiliarda franków rocznego wpływu. Co czwartym Szwajcar był bezpośrednio w swej egzystencji zależny od rozwoju i stanu turystyki.

Dzisiaj trzeba zaciskać pasa wobec spadku dochodów i coraz większych strat; a to przychodzi Szwajcarii bardzo ciężko, gdyż ludność przyzwyczajona jest do wysokiego standardu życiowego do rozmaitych wygód i wydatków, wydających się niezbędnymi każdemu Szwajcarowi.

Tymczasem wobec niedoborów w budżetach kantonalnych i Federacji okazuje się potrzeba nietylko wprowadzenia nowych podatków, ale i obniżenia zarobków, np. obniżenia pensyj urzędnikom komunalnym, kantonalnym. Jak ciężko jest wprowadzić tego rodzaju reformy, dowodzi przykład Zurychu, gdzie plebiscyt w sprawie obniżki pensji dla urzędników państwa wydał wynik ujemny, t. j. większością głosów odrzucono projekt redukcji pensji. Natomiast nowe podatki zjawiają się na widowni n. p. podatek kryzysowy, który będzie pobierany przez dwa lata w wysokości od 0.5% do 10%. Dalej podwyższono podatek od alkoholu i od tytoniu.

Na ogół nastrój w kraju jest dość pesymistyczny, do czego się przyczyniła w dużym stopniu feralna konferencja londyńska, a pozatem i liczne bankructwa hotelów, w których straciły duże kapitały banki tutejsze.

Promienie infraczerwone znajdują zastosowanie w archeologii.

Prasa francuska donosi o interesującym zastosowaniu promieni infraczerwonych do badań archeologicznych i z dziedziny historii sztuki.

Dotychczas historycy sztuki posługiwali się promieniami ultrafioletowymi dla odkryć np. pierwotnych tekstów palimpsestów czy też starych malowideł, które były przemalowane po kilkakroć. Obecnie szereg doświadczeń podobnych zrobiono z promieniami infraczerwonymi. Pewien badacz angielski odfotografował dla próby płytą infraczerwoną kawałek starej skóry,

znajdujący się w Muzeum Brytyjskim, na którym były niktę ślady pisma, oraz kilka kawałków skór zupełnie czerniałych. Skutek był zdumiewający. Okazało się, że skóry te pochodzą z 1200 roku z przed Nar. Chr. i są pokryte hieroglifami egipskimi, namalowanymi trwałą czarną farbą. Napisy te dały się z łatwością odcyfrować.

Równocześnie spróbowano zdjęć fotograficznych terenu z samolotu podczas chmurnej i złej pogody za pomocą płyt infraczerwonych z równie dodatnim rezultatem.

Ameryka gra!

Szał spekulacji giełdowej opanował Jankesów.

(Korespondencja własna z Nowego Jorku).

Ostatnie dni przyniosły w Ameryce nienotowaną oddawna dziką zupełnie gorączkę spekulacyjną. Na Wallstreet obserwuje się znowu dantejskie sceny dzikiej spekulacji wszelkimi możliwymi papierami. Obroty akcjami dochodzą czasem do kilku milionów sztuk dziennie. Okazuje się, że Amerykanie niczego się nie nauczyli w okresie kilkakrotnych krachów giełdowych, że ogarnięci znowu zostali żądzą jaknajszerszego wzbogacenia się.

Nowi ludzie zajmują teraz opróżnione miejsca na Wallstreet. Czyściciele oburwta, biedne służące i żony zbankrutowanych milionerów, bezrobotni, którzy mają jeszcze parę dolarów w kieszeni — wszystko to rzuciło się do gry spekulacyjnej. Wszystkie biura maklerskie uruchomiły znowu olbrzymią ilość oddziałów w większych i mniejszych miastach i miasteczkach, w całym Stanach rozpełtała się nerwowa gorączka spekulacyjna. Spekulacja nielegalna i legalna kwitnie. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Jorku, na giełdzie zbożowej w Chicago, na giełdzie bawełnianej w Nowym Orleanie ludzie zarabiają i traca majątki. Bezpośrednie

linje telefoniczne i telegraficzne łączą wielkie ośrodki spekulacji i hazardu z najmniejszym nawet miasteczkiem.

Większe i małe banki oraz domy bankowe i kantory wymiany stanowią główne ośrodki gry spekulacyjnej. Olbrzymie majątki przepływają codziennie przez te wszystkie kanały, wyciągające oszczędności z olbrzymich rzesz społeczeństwa. Gra giełdowa przybiera częściej cechy wprost paradoksalne. Na powierzchni wypływają niebieskie ptaki, zakupujące akcje jakiegoś zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Powoduje to natychmiastową hausse, publiczność nieorientująca się w sytuacji rzuca się na akcje przedsiębiorstwa, które dawno nie istnieje, albo wiedzie suchotniczy żywot. „Fachowcy“, rekrutujący się z pośród zdeklarowanych oszustów, sprzedają po dobrej cenie wszystkie swe akcje skrachowanego przedsiębiorstwa, a naiwni traca częstokroć ostatnie grosze.

Wielkie straty poniosły, szerokie rzesze, publiczności, grając na zwykłe akcje jednego z przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Sądzone bowiem, iż przedsiębiorstwa zbliżone do fabryk

alkoholu otrzymają po zniesieniu prohibicji olbrzymie zamówienia. Tymczasem okazało się, że cała ta gra giełdowa zaaranżowana została przez spekulantów, gdyż jak się później okazało, nie chodziło tu bynajmniej o fabryki wódek, lecz o jedną z wielkich fabryk sztucznych nawozów.

Gdyby ktoś chciał zaryzykować dowcip o likwidacji całkowitej bezrobocia, stwierdziłby mógł ten fakt o ile chodzi o spekulantów i macherów giełdowych. Przez parę lat kryzysu wszyscy ci ludzie byli bezrobotnymi. Teraz odzyskali nagle pracę dzięki obłędnej gorączce, która opanowała całe społeczeństwo. Znaleźli oni zatrudnienie nie tylko pracując „we własnym zakresie“ nad ogłupianiem naiwnych graczy, ale w charakterze pracowników w całym szeregu przedsiębiorstw i konsorcjów, które w krótkim okresie czasu powstały, jak grzyby po deszczu. Nic więc dziwnego, że obroty na Wallstreet rosła w błyskawicznym tempie z dnia na dzień. Przeciętna cyfra 5 a nawet 6 milionów sztuk akcji dziennie nie jest już w ostatnich dniach rzadkością. Rozpanoszyło się niezdrowe zjawisko spekulacji akcjami na kredyt.

Roosevelt nie zajął dotąd jeszcze żadnego stanowiska wobec niezdrowych objawów. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w kołach rządowych dzika gra spekulacyjna wywołuje poważne obawy. Doradcy Roosevelta zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa spekulacji giełdowej, która ma swe źródło w ucieczce przed inflacją i deprecjacja towarów. W pierwszym okresie gorączki spekulacyjnej chodziło o utrzymanie stanu posiadania, ostatnie dni przyniosły tutaj zdecydowany zwrot: Amerykanie chcą jaknajszybciej się wzbogacić i spekulacja przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące.

Nowy Jork, lipiec 1933.

Em.

List z Przemysłu.

Bank Kupców Polskich w Przemysłu uchwalono zwinąć. Agendy jego przejmie niedawno założony Bank Mieszczański.

Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Jan Prochaska, bawi na urlopie, zastępuje go w urzędowaniu wiceprokurator Włodzimierz Haszczyk.

Budynek Sądu Okręgowego poddany został remontowi. Prace znajdują się w pełnym toku, a były one tem pilniejszym, że pewne oznaki sygnalizowały od jakiegoś czasu konieczność gruntownego remontu budynku, który jest własnością kapituły gr. katol.

Zbiory w powiecie przemyskim, a także w powiatach okolicznych, zapowiadają się bardzo dobrze. Kłosa zboża jadalnego są pełne i zdrowe.

Siery rolnicze, które były zrazu poważnie zaniepokojone nadmiernymi opadami, zapewnają, że plony tegoroczne na szczęście nie wskutek tego nie ucierpiały i zniewa pod każdym względem dopiszą.

Znany zespół Węzlerki, który wystawił tu sztukę „Geraldiego „Jan i Krystyna“, nie cieszył się niestety powodzeniem, publiczność bowiem zjawiała się na przedstawieniu w bardzo szczupłej ilości. Rzecz sama, acz odegrana po mistrzowsku, nie odznacza się z wybitnymi walorami scenicznymi.

Kilka tygodni potrwa proces o oszustwa i sprzeniewierzenie przeciw por. J. Gro-madce z Jarosławia i tow., którzy zasiadają na ławie oskarżonych przed trybunałem wojaskowego sądu okręgowego. Akt oskarżenia, opracowany po długotrwałym i zmudnym śledztwie, został już doreczony oskarżonym.

Jak pobudzić niemowlę do gry filmowej?

Norman Taurog, reżyser Paramountu ma niezwykłą zdolność obchodzenia się z dziećmi.

W „Monsieur Baby“, najmniejszym, najweselszym i oryginalnym filmie Chevaliera, reżyser Taurog dokonał istnych cudów z Baby Le Roy, który ukończył zaledwie rok życia.

— Oto, jakich używałem metod — mówi Taurog — by wywołać w małym Le Roy odpowiednie odruchy, odgłosy i mimikę:

Gdy chciałem, by płakał, przytykałem mu ołuszczone do nosa i prosiłem, by dmuchnął. Nie znoślił tego i płakał.

Gdy chciałem, by się śmiał, wykrzywiałem twarz komicznie, wydawałem jak najdziwniejsze dźwięki lub mówiłem: „jak się masz?“ z odpowiednią mimiką.

Gdy miał patrzeć wprost w obiektyw, prosiłem, by ktoś z personelu technicznego, lub statystów stanął przed aparatem, tańczył, poruszał rękoma i wykrzykiwał się, jak oszalały strach na wróble. Stosowałem tę metodę, ilekroć chciałem zwrócić wzrok jego w jakimkolwiek kierunku.

Gdy chciałem, by powiedział „go“, pokazywałem mu jego odbicie w lustrze, gdy zaś miał powiedzieć „da“ dawałem mu jego butelkę.

Wszystko to wydaje się nader proste, gdy słuchamy słów reżysera — staje się jednak sztuka nie do wiary, gdy oglądamy na ekranie grę małego Le Roy. Chevalier twierdzi, że takiego partnera nie miał w życiu i uważa, że mały Le Roy „ukradł“ mu film.

SPRAWY NAFTOWE

Obecna sytuacja.

Od Redacji: W dalszym ciągu zapo- cztkowanej przez nas ankiety na temat obecnej sytuacji w przemyśle naftowym, zamieszczamy dzisiaj wywiad z posłem Dr. Bronisławem Wojciechowskim.

Jak ocenia p. Poseł obecną sytuację w przemyśle naftowym?

Jeżeli chodzi o stosunki na rynku wewnętrznym, to uległy one znacznej poprawie po chwilowej depresji dzięki działalności „Polskiego Eksportu Naftowego”. — Już dzisiaj można powiedzieć, że organizacja PEN-u spełnia swoje zadanie, gdyż powstał ośrodek, koncentrujący prawie wszystkie czynniki naftowe pod kątem widzenia interesów ogólnych i pod ścisłą kontrolą Państwa.

Obecnie daje się nawet odczuwać lekki głód towaru wskutek tego, że P. E. N. wyznaczył słusznie na początek stosunkowo niskie kontyngenty, przez co powstała tendencja zwyżkowania. Oznaczenie kontyngentów eksportowych a pośrednie i krajowych przez P. E. N. uregulowało w znacznym stopniu kwestję zbytu zarówno za granicą, jak i wewnątrz kraju.

A jak zdaniem p. Posła przedstawia się sytuacja małych rafinerii?

Jeżeli chodzi o małe rafinerie to należy zwrócić baczną uwagę, aby zakłady te nie uległy likwidacji, gdyż

ochrona przewidziana w ustawie z dnia 18 marca 1932 i rozporządzeniu z dnia 12 października 1932 okazuje się niewystarczającą dla utrzymania przy życiu nawet zdrowszych zakładów tego typu.

Zamknięcie wszystkich małych rafinerii, co grozi w chwili obecnej, należałoby uważać ze stanowiska polityki gospodarczej za objaw ujemny.

A producenci ropy?

Drobni producenci ropy są w tej chwili w nieco korzystniejszej sytuacji, gdyż mimo braku kartelu, a może właśnie z powodu jego rozbitcia, otrzymują stosunkowo lepszą cenę za ropę, niż przed miesiącem. Trzeba jednak pamiętać, że głównymi czynnikami podtrzymującymi ceny ropy w chwili obecnej są: działalność PEN-u, istnienie małych rafinerii, wreszcie konkurencja między wielkimi rafineriami, które dla uzyskania większego kontyngentu starają się zakubić, każda dla siebie, większe ilości ropy. — Zniżka ceny ropy mogłaby obecnie nastąpić jedynie w razie sztucznego wstrzymania się wielkich rafinerii od zakupu ropy.

W jakim kierunku powinna iść działalność p. Posła organizacja przemysłu naftowego?

Uważam za rozwiązanie nowego kartelu za zbyt czyste, Poziom cen sprawiedli-

wy dla przemysłu, da się utrzymać przez taką czy inną konwencję cennikową pomiędzy rafineriami, w charakterze ogólnym lub lokalnym. Kartel był tym czynnikiem, który wprowadził rozdźwięk do przemysłu, utrzymując atmosferę braku zaufania, bo wielu kontrahentów, podpisując umowę kartelową, wędzioło z góry, że jej nie dotrzyma. Z drugiej strony kartel przez swoją egoistyczną politykę podważał zaufanie społeczeństwa i czynników międzynarodowych do przemysłu naftowego, jako całości, przez co w oczach ogółu powstało mniemanie, że ta ważna gałąź gospodarstwa narodowego spadła do poziomu jakiegoś spekulacyjnego procederu.

Wskutek tej osłabionej pozycji moralnej przemysłu naftowego nie mogliśmy obronić się od narzucenia przemysłowi naftowemu mieszanek spirytusowych i podatku drogowego.

Dziś można zaobserwować, że stosunki pomiędzy poszczególnymi firmami i grupami przemysłu naftowego układają się normalnie i nie ma tej atmosfery niechęci i wzajemnego zjadania się, która cechowała okres kartelowy.

Uważam natomiast, że przy dalszej organizacji eksportu należy dążyć do objęcia całej sprzedaży eksportowej przez Dyрекcję PEN-u. Dopuszcza tę możliwość istniejący statut PEN-u.

ważnego mu ciśnienia na głowicy. Wysokość słupa płynu winna być taka, aby płyn zakrywał całkowicie płasko wiec produktywny. W otworach świdrowych eksploatujących ropę z warstw inoceramowych zabronił Urząd Górniczy stosować tłokowanie; gdyby zaś okazało się niemożliwym użycie metody racjonalnej to Urząd Górniczy może wyjątkowo zezwolić na stosowanie tłokowania, lecz tylko na okres przejściowy i pod warunkiem, że w dotyczącym otworze będzie bezwzględnie utrzymywany słup płynu co najmniej 10 metrów ponad stropem horyzontu produktywnego. I tu należy terminowo obowiązek przedłożenia szczegółowych projektów eksploatacji dla otworów produkujących już ropę. Postanowienia te, będące logicznym następstwem postanowień ogólnych mogą się okazać bardzo skutecznymi dla tej najwięcej wartościowej partii zagłębia boryslawskiego i mogą się przyczynić do znacznego przedłużenia okresu życia Borysławia.

Końcowy ustęp nakłada obowiązek przestrzegania wydanego zarządzenia oraz przewiduje sankcje karne za przekroczenia jego postanowień.

Wprowadzenie w życie wydanego zarządzenia oraz jego przestrzeganie zależy w pierwszym rzędzie od Urzędu Górniczego, niemniej jednak zależy również od ustosunkowania się do niego zarówno pełnomocników i dyrektorów przedsiębiorstw naftowych, jak i kierowników kopalń. Brak przeświadczenia o ewentualnych nowych bogatszych złożach ropy nakazuje nam tembardziej rozumne i oszczędne gospodarowanie tym dużym i niezbędnym majątkiem narodowym jaki przedstawia ropa naftowa. Należy przypuszczać, że te względy będą przemawiać do przekonania zarządzającym kopalniami i, że dzięki temu sprawa gospodarowania złożami ropnymi wejdzie na nowe, racjonalne tory.

Inż. Józef Wojnar.

Doniosłe zarządzenie w sprawie eksploatacji ropy.

Prawie wszystkie obecnie znane polskie złoża ropne zostały odkryte z końcem XIX lub z początkiem XX wieku. W tym czasie nieznano jeszcze potęgi racjonalnej gospodarki złożami ropnymi i nie doceniano należycie znaczenie gazu w produkcji ropy.

Niemal wyłączną metodą eksploatacji ropy z horyzontów boryslawskich było i jest tłokowanie; w latach ostatnich wprowadza się tu i rozpowszechnia coraz szerzej pompowanie mechaniczne. Pompowanie jest główną metodą wydobywania ropy na kopalniach poza Borysławiem i Bitkowem. Pompowanie jest już w założeniu swem metodą zapewniającą racjonalną eksploatację ropy, tłokowanie zaś jest metodą nieracjonalną i nieodpowiednią zarówno z powodu niemożności należytego ujmowania i konserwowania gazu, jak i z powodu wytwarzania dużego ssania i pulsacyj ciśnienia. Ponieważ zaś prawie 80% ropy, dotychczas wydobytej, pochodzi z zagłębia boryslawskiego, w którym najpierw jedyną a później główną metodą wydobywania ropy było tłokowanie, przeto należy stwierdzić, że eksploatacja ropy w Polsce odbywała się nieracjonalnie.

Zdając sobie dokładną z tego sprawę, oraz doceniając należycie znaczenie nowoczesnych zasad prawidłowej gospodarki eksploatacyjnej — Biuro Techniczne — Badawcze Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. zajmowało się już w roku 1931, problemem pompowania ropy z głębokich otworów, w roku ub. i bież. opracowało zagadnienie racjonalnej gospodarki złożami ropnymi — chybdu na polecenie S. A. „Pionier”. Całość zagadnień związanych z pierwszym problemem została opublikowana w znanym wydawnictwie p. t.: „Pompowanie ropy z głębokich otworów”.

Stan gospodarki eksploatacyjnej na naszych polach, zwłaszcza zaś znajdujących się w zagłębiu boryslawskim, Biuro Techn. Badawcze przedstawiło na VI. Zjeździe Naftowym w osobnym referacie*) i wysunęło przytem odpowiednie wnioski, zmierzające do poprawy u nas w tej dziedzinie.

Następnie na konferencji, zwołanej z inicjatywy Biura T. B. przez Okre-

gowy Urząd Górniczy w Drohobyczu, wybrano specjalną komisję, która odbyła w czasie od dnia 28 stycznia do 6 maja 1933 r. — 11 posiedzeń i w tym czasie wypracowała opinię w sprawie dalszej gospodarki złożami pld. Mraźnicy. Komisja ta wysunęła również pewne zasady i wytyczne dla nowych złóż ropy.

Na podstawie tej opinii, okręgowy Urząd Górniczy w Drohobyczu wydał w dniu 1 czerwca 1933 r. zarządzenie w sprawie eksploatacji złóż ropy w tym okręgu. Rozporządzenie to po raz pierwszy w Polsce reguluje sprawy związane z eksploatacją ropy. Składa się ono z czterech części.

We wstępie Urząd Górniczy nakreślił pokrótce motywy, które go skłoniły do wydania zarządzenia oraz przedstawił stan naszych złóż i scharakteryzował sposób ich dotychczasowej eksploatacji. Stosowane obecnie metody określił, jako przestarzałe o charakterze często szkodliwym dla całości złóż, w sposobie zaś eksploatacji nie widzi uwzględniania nowoczesnych zasad prawidłowej gospodarki, jakie gdzieindziej dawno zostały wprowadzone. Rezultatem takiej gospodarki jest — zdaniem Urzędu G. — całkowite odgazowanie horyzontów ropnych, w razie zaś stosowania w dalszym ciągu dotychczasowego sposobu eksploatacji na nowych polach mogą one ulec szybkiemu wyczerpaniu. Po przedstawieniu genezy prac nad gospodarką złożami ropnymi w Polsce, zapoczątkowanej przez Stow. Pol. Inż. po omówieniu działalności wyżej wspomianej komisji, zarządzenie zawiera postanowienia ogólne, odnoszące się do wszystkich nowych kopalń.

Jako nowość w kopalnictwie naftowym Urząd Górniczy wprowadził tu w planie ruchu, zgłaszającym przy zakładaniu nowej kopalni, oprócz całości kształtu rurowania otworów świdrowych i sposobów zamykania wód — również plan eksploatacji poszczególnych horyzontów ropno-gazowych. W planie tym ma być podawana metoda eksploatacji i środki, zapewniające racjonalną eksploatację. Ponadto po dowerceniu każdego otworu świdrowego, a przed przystąpieniem do eksploatacji — Urząd Górniczy nałożył

obowiązek badania charakterystycznych właściwości złoża, decydujących o wyborze metody i sposobu eksploatacji w danym otworze, wykonywania pomiarów ciśnień złożonych i na tej podstawie opracowania szczegółowych projektów eksploatacji nawiercanych złóż. Zarówno plan ruchu, jak i projekt eksploatacji podlega zatwierdzeniu przez Okręgowy Urząd Górniczy. Obowiązek przedkładania planów eksploatacji istnieje — według tego zarządzenia — zarówno dla kopalń już zgłoszonych, jak i w przyszłości powstać mających i to dla każdego nowego złoża w otworach nowych jak i w otworach starych, wierconych w celu poszukiwania głębszych horyzontów. Postanowienie to, ujęte bardzo jasno i wyraźnie, jest o historycznym wprost znaczeniu dla naszego kopalnictwa naftowego i może mieć bardzo doniosłe znaczenie dla przyszłości naszego przemysłu naftowego. Daje ono wyraz poglądom, że równie ważna a może nawet ważniejsza od wiercenia faza jest eksploatacja, trwająca nieraz kilkadziesiąt razy dłużej, niż samo wiercenie i decydująca o rentowności poszczególnych otworów, kopalń, a nawet całego przemysłu naftowego.

Słuszne jest, że odłód będzie się wymagać pewnej planowości w wydobywaniu ropy, tego, tak ważnego i zasadniczego okresu życia otworów i całych złóż. Jasnym jest, że władze górnicze będą mieć możność przeprowadzenia pewnych wspólnych zasad eksploatacji ropy ze złóż i że w ten sposób będzie można łatwiej zdać do pewnego wspólnego celu, za jaki trzeba uważać zwiększenie całkowitego wydobycia ropy z poszczególnych horyzontów.

Postanowienia szczegółowe omawianego zarządzenia dotyczą złóż pld. Mraźnicy, położonych na południe od otworów Fanto—Horodyszczce I., II., Gustaw, Czesław, — i odnoszą się one zarówno do otworów eksploatujących ropę z fałdu głębokiego, jak i z warstw inoceramowych. Postanowienia te nakazują eksploatację ropy i gazów przy zastosowaniu przeciwcisnienia na złoża bądź to za pomocą odpowiednio wysokiego słupa płynu w otworach, bądź też przez utrzymywanie równo-

Kronika naftowa.

XV. Zjazd Gazowników w Gdyni a przemysł gazu ziemnego. W odbytych w dniach 28 czerwca do 2-go lipca b. r. Zjeździe Gazowników i Wodociągowców Polskich w Gdyni wzięli udział przemysł gazu ziemnego i przemysł naftowy.

I tak na 21 zgłoszonych referatów i komunikatów sekcji gazowej 11 referatów dotyczyło zagadnień związanych z zastosowaniem gazu ziemnego i jego produktów w górnictwie. Zagadnienia te omówione zostały w referatach: inż. J. Maleckiego: „Najdłuższy gazociąg na świecie „Texas—Chicago””; inż. M. Mogilnickiego: „Gazol jako paliwo””; inż. J. Piotrowskiego: „Oksydowane węglowodory jako rozpuszczalniki””; inż. E. Piwońskiego: „Wyniki prób dokonanych przy rozkładzie gazu ziemnego w aparatach, służących do wyrobu gazu wodnego””; inż. S. Rzepeckiego: „Gazownia dla produkcji gazu gazolowo-powietrznego””; inż. T. Staszkiwicza: „Spostrzeżenia z ruchu Gazowni w Gdyni””; inż. S. Sulmierskiego: „Aktualne zagadnienia górnictwa, a przemysł gazu ziemnego””; I. Wieleżyńskiego: „Gazownia w Gdyni””; inż. K. Zardeckiego: „Projekt gazyfikacji miasta Lwowa, za pomocą gazu ziemnego”, oraz w komunikatach „Instytutu Gazowego”: „Grzejnik plynowy opalany wewnętrznym” i „Instalacje na gaz wysokoprężny”.

Przy tej sposobności również należy podkreślić wybitny udział przemysłu gazu ziemnego i naftowego w pokazie „Gaz i woda”, zorganizowanym podczas Zjazdu w Gdyni przez „Instytut Gazowy” we Lwowie. W szczególności wzięli w nim udział S. A. „Gazolina”, na której stoisku demonstrowano kompletnie zgazyfikowane gospodarstwo domowe przy pomocy płynnego gazu ziemnego, „gazolu”, oraz wykresy, fotografie i modele, ilustrujące prace Gazowni na gaz ziemny w Stryju, na dwuzag karburyzowany „gazolem” w Gdyni, i na gaz gazolowo-powietrzny w Kolumy. — następnie „Instytut Gazowy” we Lwowie, który urządził pokaz wyrobów instalacyjnych na gaz wysokoprężny — ogólnych pomiarowych, palnikowych, i laboratoryjnych, Gazownia miejska we Lwowie, na której stoisku w przejrzysty sposób ilustrowano rozwój konsumcji gazu ziemnego dla celów domowych i opalowych S. A. „Galicia”, która przedstawiła swoje produkty „Detektor” (środek nawa-

(Dalszy ciąg na str. 10-cj).

*) Inż. J. Wojnar: „Problem racjonalnej gospodarki złożami ropnymi”.

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej)

mający), oraz „denozol“ (rozpuszczalnik) i Koncarnu „Małopolska“, który przedstawił fotografie urządzeń do nawęglania gazu obrzydła.

Pozatem szereg firm jak Herziold et Victorius „Polgar“, Polska Firma Gazomierzy i Wodomierzy w Toruniu „Diana“, H. Serwa i inne wystawiły aparaty i urządzenia zastosowane tak do użytkowania gazu ziemnego i gazu, jak i gazu wodowego.

W uchwalonych w wyniku obrad sekcji gazowej rezolucjach podkreślona została rola przemysłu gazu ziemnego w rozwoju gazownictwa w Polsce i konieczność ściślejszej współpracy polskiego gazownictwa z przemysłem gazu ziemnego.

Rezolucje uchwalone przez Zjazd brzmia następująco:

XV-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich stwierdza, że warunki wytworzone długotrwałym okresem przesilenia gospodarczego nie powinny działać hamująco na rozwój gazyfikacji kraju.

Zjazd stwierdza, że w obecnych warunkach nie pozwalających na duże inwestycje należy wyzyskać wszelkie stojące do dyspozycji środki, któreby przy możliwie najniższych wkładach umożliwiły zaopatrzenie w gaz przedewszystkiem ośrodków przemysłowych oraz średnich i małych miejscowości.

Zjazd zwraca szczególną uwagę, na istniejące możliwości przyspieszenia tempa gazyfikacji przy współpracy gazownictwa z przemysłem gazu ziemnego, a to przez wykorzystanie istniejących sieci rurociągowych dla tworzenia tam ośrodków przemysłowych oraz wykorzystanie produkcji płynnego gazu ziemnego w Polsce.

Stwierdzając realne wyniki osiągnięte w dziedzinie gazyfikacji dzięki współpracy gazownictwa polskiego z przemysłem gazu ziemnego, uważa Zjazd za wskazane dalsze kontynuowanie tej współpracy już w formie stałej i zorganizowanej przez powołanie w łonie Zrzeszenia G. i W. P. specjalnej sekcji dla gazu ziemnego z siedzibą we Lwowie. — (Wniosek inż. S. Sulimirskiego).

XV-ty Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich po wysłuchaniu referatów pp. Czubka, inż. Maleckiego i inż. Sulimirskiego uważa za konieczne wobec ogólnego spadku konsumpcji gazu — powołanie do życia specjalnej komisji propagandowej przy Zrzeszeniu G. i W. P., celem rozwinięcia akcji propagandowej w najszerszym tego słowa znaczeniu.

W skład komisji tej wchodzi pp.: Czapliska, Dziurzyński, Klimczak, Ostrowski, Seifert, Sulimirski, Świerczewski Zardecki, z prawem kooptacji dalszych członków. — Komisja ta winna najdalej do końca września b. r. przedłożyć Zarządowi Zrzeszenia plan akcji wraz ze sposobem jej sfinansowania.

Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich uważa za jedną z najpilniejszych spraw podjęcie na nowo starań o utworzenie przy jednej z Politechnik Polskich katedry gazownictwa celem należytego przygotowania sił technicznych w tej dziedzinie zarówno do pracy zawodowej jak i do pracy pedagogicznej w niższych szkołach technicznych.

XV. Zjazd G. i W. P. zwraca uwagę właścicielom gazowni na konieczność ześrodkowania wszelkiej akcji zasadniczej w dziedzinie technicznej, finansowej i organizacyjnej gazownictwa w Zrzeszeniu G. i W. P. i uznania tej organizacji za najwyższy autorytet w tych sprawach w celu nadania racjonalnego kierunku wszelkim poczynaniom w tej dziedzinie na wzór stosunków panujących pod tym względem w U. S. A., w Anglii, a ostatnio w Niemczech.

XV. Zjazd G. i W. P. wzywa Zarząd Zrzeszenia do podjęcia energicznych kroków w kierunku zmiany redakcji niektórych postanowień ustawy o kontroli naczyń pod ciśnieniem i wyraża poglądy, aby w tej sprawie nawiązać kontakt ze Stowarzyszeniem Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego. — (Wniosek dyr. Świerczewskiego)

XV. Zjazd G. i W. P. stwierdza, że walka konkurencyjna zakładów komunalnych sprawujących własność jednej i tej samej gminy jest bezwzględnie szkodliwa zarówno dla interesów ogółu mieszkańców jak i dla tych zakładów. Dlatego XV. Zjazd G. i W. P. wyraża pogląd, że w miastach w których gazownie i elektrownie są przedsięwzięciami komunalnymi, powinno nastąpić uzgodnienie polityki taryfowej obu tych zakładów, wykluczające stwarzanie konkurencyjnych cen prądu do ogrzewnictwa oraz konkurencyjnych cen gazu do celów motorycznych i oświetlenia wewnętrzznego. — (Wniosek dyr. Seiferta).

W uchwalonych przez Zjazd rezolucjach podkreślić przedewszystkiem należy tendencję jak najdalej idącej racjonalizacji konsumpcji gazu i rozłożenia opieki nad konsumentem czego wyrazem jest powołanie do życia specjalnej komisji propagandowej oraz wysunięty przez Zjazd apel o utworzenie katedry gazownictwa.

Przez uchwałę powołującą do życia specjalną sekcję gazu ziemnego w Zrzeszeniu Gaz. dotychczas dość luźny jeszcze kontakt przemysłu gazu ziemnego z ogółem Gazowników, który jednak przyniósł już poważne i konkretne rezultaty, zmieni się niezawodnie w stałą współpracę.

Na kopalni w Ropience, własność Spółki „Kopalnia Nafty Ropienka“ Ska z gr. odp. we Lwowie, dowieziono dnia 8 lipca b. r. otwór światłowy Nr. 98, w głębokości 300 m., z początkową produkcją 1.660 kg ropy na dobę.

Otwór ten jak poprzednich ośmiastu odwierconych z pomyślnym rezultatem — wyznaczył p. prof. dr. Wojciech Rogala

Zapisujcie się na członków LOPP.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 20 lipca.

Zastój trwa nadal.

Dolar w obrotach prywatnych 6.21.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica, owses, hreczka oraz kasza hreczana w dalszym ciągu zniżkują w cenie. Pozatem utrzymują się ceny na poziomie dotychczasowych notowań. Tendencja naogół zniżkowa, u sposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 20 lipca 1933. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 213.40, Holandia 361.45, Londyn 29.74, Nowy Jork 6.28, Paryż 35.05

Praga 26.54, Szwajcaria 172.65, Gdańsk 173.95, Sztokholm 153.60, Włochy 47.26.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy przeważała dla dewiz tendencja mocniejsza w związku z lepszą koniunkturą dla waluty amerykańskiej. Kurs dolara gotówkowego 6.14—6.23. Dolar złoty 9.1650, rubel złoty 4.86. Bank Polski płacił za dolara 6.05.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.75,
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50.50,
4 proc. pożyczka inwestycyjna 102.75,
4 proc. pożyczka inwest. serjowa 110,
4 proc. państw. pożyczki prem. doł. 47.25,
5 proc. pożyczka konwersyjna 44.25,
10 proc. pożyczka kolejowa 100.50,
6 proc. pożyczka dolarowa 64.50, Bank Polski 82.50. Pożyczka Dłilonowska 71.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

URZĘDNIK MŁYŃSKI

b. administrator młyna gospodarczo-handlowego, poszukuje odpowiedniej posady, ew. jako magazynier. Listy: „Przemysł, Skrytka pocztowa L. 200“.

WOLNE POSADY

KSIĘGOWEGO

z praktyką w majątkach ziemskich poszukuje majątek rolno leśny w Małopolsce. — Posada do objęcia od 1 sierpnia b. r. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Podania wraz z odpisami świadectw i poleceń adresować do Administracji Słowa Polskiego, Lwów, Zimorowicza 15 — pod „Księgowy“.

MIESZKANIA

POKOJU

niekrępującego, elegancko i wygodnie meblowanego w okolicy Potockiego (łazienka, telefon), potrzebuje urzędnik na stanowisku. Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem pod: „Bridge“ do Administracji.

RÓŻNE

ROZWODOWE

sprawy bez zgody stron, Warszawa, Krucza 29, mec. Jerzy Beyer.

TYMCZASOWY WYDZIAŁ POWIATOWY W ŻÓŁKWI

ogłasza

KONKURS

na posadę Sekretarza Rady Powiatowej z płacą miesięczną IX do VII st. st. urzędników państw. plus 10 proc. dodatku komunalnego i mieszkaniowego służbowe złożone z 3 pokoi i kuchni za dodatek mieszkaniowy.

Warunki: 1) Ukończone studia prawnicze a co najmniej wykształcenie średnie; 2) dłuższa praktyka samorządowa.

Oferty z odpisami świadectw i dokumentów przysłać należy do dnia 15 sierpnia b. r. do biura Tymcz. Wydziału Powiat. w Żółkwi.

Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Za Przewodn. Tymczas. Wydz. Pow.

R. Andruchowicz w. r.

zastępca Starosty 1475

Ogłoszenie przetargu.

Izba Skarbowa I. ogłasza nieograniczone pisemny przetarg na dostawę większej ilości sprzętów kancelaryjnych dla Urzędów Skarbowych we Lwowie.

Szczegółowe warunki przetargu są podane w obwieszczeniu umieszczonym na tablicy ogłoszeń urzędowych Izby Skarbowej I.

Termin wnoszenia ofert do dnia 22 lipca 1933, godzina 9.

Prezes Izby Skarbowej I.

Dr. Polak.

CECIL BARR.

64

PILNUJ CNOTY

Powieść.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Powtórzył adres szoferowi. Po raz pierwszy byliśmy razem o tej porze i było mi bardzo trudno bronić się przed wybuchem jego namiltności.

— Proszę zaczekać, — biagałam — mogą nas zobaczyć.

Wysiedliśmy z taksówki.

— Niech pan idzie wprost do pokoju sześćdziesiąt siódmego, na drugim piętrze — rzekłam — ja tymczasem wezmę klucz od portjera.

Poszedł więc, a gdy był już na półpiętrze, wymknęłam się z hotelu i po pięciu minutach byłam już w moim hotelu Suede; położyłam się do łóżka, śmiejąc się z Pawła Gonfalon, który stał prawdopodobnie jeszcze przed sześćdziesiątym siódmym numerem... w hotelu de Parnees.

— Pewno teraz stracę u niego posadę — myślałam — ale odzyskałam moją pieniądze. Niech więc troska o Pawła Gonfalon nie odbiera mi snu.

Obudziłam się około ósmej i zaraz udałam się do kąpieli. Pływanie w morzu przywróciło mi spokój, równowagę ducha i obudziło w mem sercu nadzieję.

Gdy wróciłam do hotelu, ujrzałam przed bramą pana w cylindrze.

Ale co mieliśmy sobie teraz do powiedzenia? Jaki interes mógł mieć do mnie?

Być może, przyszedł wytłumaczyć się przedemną, gdyż przypominałam sobie, że przeczytałam w jakiejś gazecie, że aresztowano „la Petiote“ w Perpignan. Ale, że wiele innych wydarzeń spotkało mnie ostatnio, wydarzeń — znacznie donioślejszych, ta nowość nie zainteresowała mnie już wcale.

ROZDZIAŁ XX.

I ZNOWU RAZEM.

Ten dziwny jegomość zdjął kapelusz i krzywiąc się niemilosiernie, zaczął mnie:

— Moje uszanowanie pani! A więc nasze drogi krzyżują się znowu!

Odpowiedziałam mu krótko i wzięłam, że nie starałam się o to, i zapytałam, czego sobie życzy ode mnie. Moja oschłość zrobiła na nim niemiłe wrażenie; czuł się poprostu dotknięty.

— Jesteśmy przecież starymi znajomymi. Gdy straciłam panią z oczu wczoraj w Poitiers, byłem szczerze rozczarowany. Mało tego, zmartwiłem się poprostu.

— Zdawało mi się, że nie mamy sobie nic do powiedzenia — rzekłam — myślałam, że pan domyślił się sam, iż nic mnie nie łączy z tymi Hiszpanami.

Spojrzał na mnie pytająco.

— Z jakimi Hiszpanami? Nigdy nie miałem do czynienia z Hiszpanami.

— W takim razie z panem Giore!

Teraz spojrzał na mnie jeszcze bardziej zdumiony. Ale że już straciłam całe zainteresowanie dla niego i dla owej przygody, rzekłam z nonszalacją:

— Więc czegoż pan chce właściwie? Spieszę się, muszę się ubrać, właśnie kapalam się w morzu.

— Kapała się pani! — krzyknął z oburzeniem. — Po co? Napewno się pani zmoczyła?

— Owszem.

— Jak można się kapać bez potrzeby?

— Tego panu tłumaczyć się będę; ale o co idzie?

— Pani szofer... — zaczął.

Podskoczyłam.

— Tompson? Widział go pan? Gdzie jest? Co się z nim dzieje? — zasypałam go gradem pytań.

Uspokajającym gestem podniósł rękę do góry i odpowiedział:

— Teraz wszystko w porządku. Tompson, jak go pani nazywa, jest w bezpiecznym miejscu.

— Co to ma znaczyć „jak go pani“?

Mówię o moim szoferze, który kierował moim samochodem; wysoki, bardzo przystojny, jednym słowem: Tompson.

Ależ to nie jego prawdziwe nazwisko! Dlaczego jednak pani nie daje mi

przyjść do słowa? — ciągnął obrażony.

Opanowałam zniecierpliwienie i milczałam.

— Przynoszę pani pozdrowienie od niego i polecenie, ażeby pani udała się do niego natychmiast.

— Chodźmy więc!

Najważniejszą rzeczą dla mnie było zobaczyć Tompsona. Rozpytywać zda że jeszcze.

— Ależ pan! nie może pojechać ze mną w kostjumie kąpielowym, czy jak się ta rzecz nazywa. Pani jest prawie naga. Przecież to skandal!

— Więc proszę zaczekać. Za minutkę będę gotowa. Możemy zaraz pojechać.

— A posiada pani wizę hiszpańską?

Naturalnie, nie posiadałam ani wizy, ani paszportu zagranicznego.

— Więc w jaki sposób przedostanie się pani przez granicę?

Przypomniałam sobie momentalnie mojego nowego przyjaciela N. Y. Bowlinga. Tego rodzaju człowiek, prezes banku co Bowling, przedstawiciel finansjery, będzie mógł przeprowadzić co tylko zechce. Wiedziałam, że uzska od konsula w każdej chwili wizę i paszport. Powiedziłam więc panu w cylindrze, iż sprawy te załatwię w ciągu kilku godzin.

— A tymczasem niech pan wstąpi do mnie do hotelu. Napewno zje pan z apetytem śniadanie.

(C. d. n.)